

Adres Redakcji i Admini-
stracji: **Lwów, ulica
Chorążczyzny 1. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempl.
25 gr.
we Lwowie i na
prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNY

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8729.

Lwów, środa 2 stycznia 1929

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI

16 rozporządzeń Min. sprawiedliwości regulujących ustrój sądownictwa.

Odezwa p. Ministra Cera do sędziów i prokuratorów.

Sowjety proponują Polsce wzajemne zastosowanie paktu Kelloga. - Podwyżka cen nafty i benzyny. - Od trzewików na raty do pobicia egzekutora. - Osobliwa katastrofa kolejowa.

Duże zajęcie podolskie sztuka 6.50 sprzedaje f-a „Zakopane” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

ZMIANY W MIN. SKARBU.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. grudnia. (st.) Dotychczas kierownik wydziału polityki kredytowej w min. skarbu radca Stefan Rybaltowski mianowany został naczelnikiem tego wydziału w V. stopniu służb. Dotychczasowy kierownik wydziału kredytu publicznego radca min. dr. Stanisław Kirkor został mianowany naczelnikiem tego wydziału w V. stopniu służb. Referendarz min. skarbu p. Andrzej Sapieha mianowany został radcą ministerjalnym w VI. st. służb.

**„POPRAWIAJĄ” NASZ BILANS
HANDLOWY!...**

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) W szulerni ruletowej w Sopotach rodacy nasi przegrali w ciągu dwóch dni świątecznych około pół miliona złotych! Niektórym graczom znajomi pozyczką umożliwili powrót do kraju.

ZGON PROF. DYBOSKIEGO.

Paryż, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Zmarł we Francji, przeżywszy lat 73 prof. Jan Dyboski, syn emigranta polskiego, członek Akademii rolniczej w Paryżu i Akademii umiejętności w Krakowie. Do Polski przybył profesor Dyboski przed sześciu laty. W ubiegłym roku pod bezpośredni zarząd prof. Dyboskiego przeszły Zaleszczyki.

LIGA WALKI Z ETATYZMEM.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Zawiązała się w Warszawie Liga narodowa do walki z etatyzmem. Na zebraniu przyjęte wnioski postanowiono utrzymać w tajemnicy.



DUCH W KOŚCIELE.
(Do artykułu na str. 11.)

Noworoczne życzenia p. D. vey dla Polski

„TYLKO TAK DALEJ. A BĘDZIE DOBRZIE!”

Warszawa, 31. grudnia. (st.) P. Charles Devey z okazji Nowego Roku oświadczył przedstawicielowi agencji „Press”: Niemna lepszego ży-

czenia noworocznego dla Polski, jak to, aby w r. 1929 kontynuowała w dalszym ciągu zdrowy postęp ekonomiczny osiągnięty w roku 1928.

Wielkie dzieło zostało dokonane i będzie bardzo interesujące dla Amerykanów zwiedzenie w nadchodzącym roku powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. Obaczą oni tam, iż na całej linii postęp został osiągnięty przez to nowe — stare państwo.

ROZMOWY TELEF. LONDYN—WARSZAWA.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) 31. bm. odbyła się pierwsza próba bezpośredniej rozmowy telefonicznej pomiędzy Londynem i Warszawą. Rozmowę prowadziło poselstwo polskie w Londynie z min. spraw zagranicznych w Warszawie, składając życzenia noworoczne p. min. Zaleskiemu. Rozmowę słychać było wyraźnie.

**POLSCY LEKARZE U GROBU
CHRYSTUSA.**

Jerozolima, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Polscy uczestnicy kongresu lekarskiego w Kairze przybyli do Jerozolimy, odwiedzili grób Chrystusa i miejsca święte, zwiedzili uniwersytet hebrajski, wieczorem zaś byli obecni na przyjęciu u polskiego konsula generalnego, poczem odjechali do Tel. Awiw. Tu powitał ich zarząd miasta, oraz radca handlowy. Goście zwiedzili instytucje i kolonie żydowskie.

GRYPA SZALEJE W BERLINIE.

Berlin, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Epidemia grypy w Berlinie przybiera zaskakujące rozmiary. Wszystkie szpitale publiczne i lecznice prywatne są przepełnione.

NOWY ROK POLSKI.

Minimum programu naszego rozwoju państwowego.

Lwów, 1 stycznia.

Po gruntownej kompromitacji naj-słynniejszych astrologów i wróżbitów, których przepowiednie na rok ubiegły co do joly nie spełniły się, zaniechać trzeba dziś — wstępując w Rok Nowy — podglądania gwiazd, a wejrzeć w te realne możliwości, które kształtować mają naszą najbliższą przyszłość. Są one pozytywne, przynoszą otuchę dając bodźca do dalszej pracy.

Oto bowiem wyszliśmy jako państwo z doby dzieciństwa, fałszywych kroków, doby niedoświadczenia i bolesnych często prób w zaznajamianiu się z niezłomnymi prawami natury. Nabraliśmy sił, stanęliśmy na własnych nogach, wyzwoliliśmy się z postronnej opieki. Rozstrzelone przedtem i marnowane wysiłki skupiły się w jednym ognisku, a ze źródła tego płynąca energia porusza wielki mechanizm społeczny rytmem równym i coraz mocniejszym.

Nasze prace wydają owoce. Odrobniwszy lwia część przeszłości tworzymy już teraźniejszość, fundujemy dzień jutrzejszy. Pod rządem światłym, silnym i uczciwym, w cieniu wciąż czuwającego Szarego Człowieka budzą się wartości nowe: dyscyplina społeczna, czystość życia publicznego, jedność dążeń. W miarę, jak oddalamy się od majowego przewrotu, powstają coraz wyraźniejsze jego skutki, przeważnie dobre. Niektóre zjawiska z przed lat trzech powtórzyłyby się nie mogły w żadnej formie. Na niektóre ówczesne choroby zostaliśmy uodpornieni, z innych, głębiej zakorzenionych, dźwigamy się.

I ten postęp, widoczny nawet na drobnych odcinkach czasu, daje nam wiarę w przyszłość. Daje przekonanie, że organiczne niedomagania naszego państwa i społeczeństwa weszły na drogę istotnej poprawy, że skoro jest lepiej, musi być wreszcie całkiem dobrze.

I dlatego właśnie wolno i trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Trzeba, wstępując w Rok Nowy, wykreślić to minimum, które on winien spełnić, aby dalej być etapem ewolucji, a nie okresem martwym. Trzeba wskazać na najbardziej aktualne niedomagania i dążyć do ich usunięcia.

Program prac na rok 1929 został już w wielu szczegółach opracowany. Sam budżet państwowy jest takim programem. Wiemy więc, że nadal i w tempie dotychczasowym prowadzone będą prace około budowy naszej bazy morskiej, że budować się będzie preliminarowane koleje i drogi i gmachy państwowe, że popierać się będzie inwestycje rolne i przemysłowe. Ale nie wszystko przewiduje budżet, a to, czego nie przewiduje, jest czasem najważniejsze.

Przeznacza on pewne sumy na rozbudowę miast, ale my wiemy, że ten okłrzym, pierwszorzędną doniosłości problem na tak szczupłej płaszczyźnie rozwiązać nie może. Przeznacza również jakieś kwoty na poprawę uposażenia urzędników, ale i dla rządu nie jest tajemnicą, że to „odczepne” zagadnienia nie likwiduje. Od roku tego 1929 żądać musimy, by przyniosł rzeczywiste załatwienie obu spraw: pchnął rozbudowę na drogę realną i usunął bolączkę urzędniczą w całej rozciągłości. Nie żądamy zbyt wiele;

to tylko byłoby odrobienie najbardziej kompromitującej zaległości.

Również powinien przynieść ten rok reformę ustroju, ustalić formy, stworzone przez przewrót majowy, zapobiec przyszłym konfliktom konstytucyjnym, wprowadzić harmonię między naczelną władzą państwową. Jest to zadanie wielkie, ale jeśli zamyka-

my je w terminie tak krótkim, jak 12 miesięcy, czynimy to w przeświadczeniu, że jest to zadanie bardzo pilne. Jak długo nieustalony jest ustrój, tak długo nieustalony jest ład i spokój, tak długo równowaga wewnętrzna jest stanem prowizorycznym i zależy od wypadków, na które wpływu mieć nie możemy.



REFLEKSJE NOWOROCZNE.

Przez Sylwestrowej nocy migotania,
Przez sałę, w dymów ginące obłoku.
Śmiesz się do nas słodko Nowy Roku,
Tak jak kobieta w momencie kochania.

A jest ten uśmiech prześliczną nadzieją,
Jest obietnicą tego, co nastąpi.
Więc wszystkie serca do ciebie się śmieją,
Bo dzisiaj serce mają nawet skąpi.

Dosyć Rok Stary nas cykułką poił,
Dosyć nam duszę pokrzywami parzył.
Więc każdy roi, czego nie wyroił,
Więc każdy marzy, czego nie wymarzył.

Że odtąd w domu dobrobyt zawita
Że miód odnajdzie we wszystkich swych ulach
Że swe nazwisko w awansach przeczyta
I że mu order przysze Amanullah.

Że mu się szczęście nie zagubi w tłumie,
Jak dziecko, które ma podróżę w głowie.
Że go kochana kobieta zrozumie
I że przyjaciel o nim dobrze powie.

Marzy — o jakimś z Ameryki spadku,
O ślubie z księżną Braganzą lub Parmą.
Marzyć — to jedno wolne od podatku,
To tylko jedno jest dzisiaj za darmo.

Henryk Zbierzchowski.

Oto jest program minimalny, który wytyczyć należy i realizować niezależnie od budżetu i niezależnie od normalnego procesu ewolucyjnego. Bo że ten trwać będzie — w to nie wątpimy. Nie wątpimy, że rosnąć będzie majątek narodowy i dobrobyt obywateli, że administracja będzie sprawniejsza, że samorząd wejdzie na konkretne tory, że uobywatelnienie mniejszości narodowych, wspomagane przez rozumną politykę państwową, przemoże wreszcie wpływy odśrodkowe.

Wierzmy w ewolucję, ponieważ widzimy ją.

Z Nowym Rokiem

DZIATWIE.

Być małym dzieckiem jest bardzo łatwo, nietylko kiedy ma się mało lat — bo gdy rodziców przerosniesz, dziatwo daleko bardziej przerosnie cię świat. Z pajaca w wielkie zmieni się dziwo i łobą zacznie, jak pajacem trząść — potem za głowę porwie cię... siwą, rzuci do pudła i powie... „mam dość!” — Przy twoim stole prawnuk zasiądzie, pamięć o tobie obróci się w pył, i będziesz bajką na własnej grzędzie: „pewnego razu jakiś pradziad żył”. Lecz w każdej bajce morał się mieści: w każdym pradziadku coś wiecznego tkwi. Pamiętaj: wszystko ginie bez wieści, jedno zostaje: głos szlachetnej krwi.

MŁODZIEŻY.

Nie pytaj: w lewo, czy na prawo, bowiem nie znajdziesz odpowiedzi. Wszędzie tak samo cię sąsiedzi zagłuszą rad stugębną wrzawą, wszędzie tak samo krzykną: „lędy!” wszędzie kierunek swój pochwałą i wszędzie, wszędzie z nóg po...wałą, jeśli nie uznasz ich gawędy. Idź więc, gdzie wiara cię powiedzie, pomimo brata, mimo wroga! Gdzie okiem rzucisz — prosta droga. Gdzie serce rzucisz — Bóg na przedzie!

DOJRZAŁYM.

Kiedy się jabłoni panoszy, że już opadły z niej kwiaty, i, zamiast wonnej rozkoszy, owoc ją cieszy bogaty. — Kiedy w rumieńców purpurze i w złotych galek koronie hołd składa swojej naturze, mówiąc: „żywota nie trwonie!” — wówczas nieszczęsna, ach, nie wie, (stara, lecz jara piosenka), że cały splendor na drzewie jest tylko gwoli... ziarenka. Purpura idzie na marne, korona gnije i basta, a to maleńkie i czarne w wielkie się drzewo rozrasta. Podobnie z nami, dojrzałym, (z naszą kołyską, trumienką...) splendor wszechwiedzy się zwali, a wszędzie wiary ziarenko.

STARUSZKOM.

„Wszystko na świecie psuć się zaczyna, było inaczej za moich lat” Tak ojciec mówi dzisiaj do syna, tak mówił niegdyś do ojca dziad. I tak syn mówić będzie do wnuka i do prawnuka sędziwy wnuk — stąd zaś pochodzi cała nauka, że młody „może”, a stary „mógł”. Więc skoro wszystko psuć się zaczyna, wiedźcie, że psuje się wzrok i słuch, że to wybija wielka godzina, w której na ciało skarży się duch. Ciężą mu ręce, ciężą mu nogi, cięży mu długość najkrótszych dróg — cięży mu ziemia, bo swoje progi zniża przed starym wyłącznie Bóg. Kropi hysopem, ponad śnieg bieli czarne sumienie i czarny włos... Hej, staruszkowie! Świat się anielił. Tak mówcie młodym, boć to ich los!

K. H. Rostworowski.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody „Franciszka Józefa” jest nieodzownie wskazane nawet w najcięższych wypadkach cierpienia mózgowych i mleczu pacierzowego. Ządać w drogerjach i aptekach. 9512

Nowy Rok w świetle religii i historii Kościoła.

W DNIE NOWEGO ROKU CHRYSZTUS PRZYBRAŁ IMIĘ JEZUS. — ROZMAIŁE DATY NOWEGO ROKU U RÓŻNYCH LUDÓW. — SKĄD POCHODZI RÓŻNICA KALENDARZA STAREGO STYLU? — POCHODZENIE KOLENDY.

Lwów, 1 stycznia.

(jp) Nowy Rok jest dniem wielkiego święta świata chrześcijańskiego, gdyż w tym dniu Chrystus przybrał imię Jezus, co znaczy Zbawiciel. Dawnym zwyczajem przodków, Żydzi dawali imię przy obrzezaniu, które ich w politycznym i duchowym znaczeniu czyniło istotnie członkami narodu. — Przy obrzezaniu Chrystusa Pana wybór imienia nie był pozostawiony rodzicom. Archanioł Gabriel, objawiając Najświętszej Pannie wolę Najwyższego, oznajmił, że Chrystus ma być nazwany imieniem Jezus dlatego, że na ten świat przyszedł, aby naród ludzki wybawił od grzechu.

Kościół czerpi Najświętsze Imię Jezus dwójakim sposobem: naprzód wzywając je z uszanowaniem, a następnie z ufnością, jestto bowiem imię najwyższej potęgi i dobroci, która imienia próżnego, nieopartego na prawdzie nie bierze.

Żydzi i Chaldejczycy rok zaczynali od marca, Egipcjanie od września, Grecy — od grudnia, Mahometanie — od 16 lipca, Rzymianie zaś od 1 stycznia. Datę tę przyjęły wszystkie narody Europy.

Dzieje tłumaczą, dlaczego kościół grecki i Słowianie zaczynają nowy rok później, różniąc się z nami o 13 dni. — Roku 45 przed Chrystusem Juljusz Cezar zapomniał Sosigenesa z Aleksandrii przeprowadził poprawę kalendarza rzymskiego. Rok cywilny zgadzając z rokiem słonecznym, Juljusz Cezar u-

stanowił, aby rok cywilny liczył 365 dni i 6 godzin. Przez te 6 godzin co czwarty rok przybywał jeden między 23 i 24 lutego. Ale spostrzegli astronomowie, że ten rok Juljański zwany, był za wielki o 11 minut, przez które w 16 wieku już 10 dniami wyprzedzał porównanie dnia z nocą.

Dlatego też Papież Grzegorz 13 w r. 1582 dziesięć dni w październiku od 5 do 15 opuścić rozkazał, co cztery lata dzień przybyszowy w lutym zostawiając, wyłaczając rok 1700, 1800, 1900, które miały być latami zwyczajnymi. Narody chrześcijańskie, katolicy i protestanci przyjęli słuszną odmianę kalendarza, jedynie kościół grecki i Słowianie zmianie się sprzeciwili. Gdy zatem rok 1700, 1800 i 1900 uczynili rokiem przestępnym, różnią się od nas już 13 dniami.

Dnia 1 stycznia Rzymianie czcili bożka Janusa, sławnego niegdyś króla we Włoszech i boginię Strenę. W tym dniu przysyłali sobie wzajemne podarunki i życzenia pomyślności na rok następny. Ten ostatni zwyczaj Rzymian dał zdaje się początek naszym powinszowaniom i życzeniom, jakie w dzień Nowego Roku na znak uszanowania i miłości jedni drugim składamy.

Dzień pierwszy stycznia łacinnicy nazywali Kalendae (Calendae Januarii), skąd też Polacy podarunkom, które tego dnia wzajemnie otrzymywali, dali imię „Kołendy“.

Paraż Mikolascha.

Kino Uciecha.

Sienkiewicza 6.

Wielka Premjera. Po raz pierwszy we Lwowie. Najpotężniejszy film reżyserji GEORGE FITZMAURICE'A

JARMARK MIŁOŚCI

Kipiący warem krwi dramat białych niewolnic w 10 aktach. Billie Dove — Gilbert Roland — Noah Berry w czołowych rolach.

W dzień Mieczysława Króla.

PIERWSZEGO STYCZNIA URODZIŁ SIĘ KSIĄŻĘ LECHICKI, KTÓRY PRZYWIÓDŁ NARÓD DO WIARY CHRZEŚCJAŃSKIEJ I ROZPOCZĄŁ ERĘ HISTORYCZNĄ POLSKI.

Lwów, 1. stycznia.

(.) Szumno i gwarno było w r. 922 na dworze Ziemomysła, księcia lechickiego. Radosna nowina o narodzeniu się następcy tronu przebiegła z ust do ust. Wojsko, lud i panowie spieszą oglądać dzieciątko. Ale do radości miesza się smutek. On niewidomy, oczy nowonarodzonego zamknięte, wieczna ciemność je otacza.

Łata ubiegały, wzrok nie wracał. Rodzice ślubowali i składali ofiary, lecz wszystko napróżno. Chłopiec wprawdzie rósł, był zdrow i silny, lecz pozbawiony wzroku. Biedne książętko czepiać się musiało nieustannie swojego przewodnika, którego poznawało tylko po chodzie, szacie i głosie. Mieszko, gdy nie uczuje w rączce szaty lub ręki, która go ma prowadzić, staje przerażony, drży na całym ciele i woła z bojaźni i niemocy.

Gdy Mieszko dobiegł siódmego roku, odbyły się zwyczajem starosłowiańskim jego postrzyżyny. Książę Ziemomysł zaprosił wojewodów i panów do grodu książęcego na Ostrowiu lednickim. W ich obecności opadły ręka kapłana pogańskiego postrzyżone włosy książ-

zątka. Po dokonanych obrządku zabrala księżna matka Mieszka do komnat swoich, a goście zasiadli do uczy. Podczas obrad wspólnych nad panowaniem przyszłym Mieszka, pozbawionego wzroku, wpada dworzanin księżnej wielce uradowany do sali z temi słowy: „Miłościwy książę, syn Twój wzrok odzyskał!“. — Na te słowa wszyscy zerwali się z miejsc, lecz znów je zajęli, gdy jeden z wojewodów zawołał: On zmysły utracił, mówi o tem, co nigdy nastąpić nie może. „Tak jest“, dodawała reszta biesiadników. „A gdyby Miłościwi Bogowie pokazali ciud nad nim i nad nami? — rzekł Ziemomysł, gdyby...“

Słów nie dokończył. W tej samej chwili ukazała się w drzwiach sali księżna, zalana łzami radości prowadząc za rękę młodego księcia Mieszka. Miał on otwarte oczy, były one nad wyraz piękne i niebieskie. Po wielkim smutku zapanowała między biesiadnikami wielka radość. Książę kazał natychmiast przywołać wieszczków. Jedni wróżyli z tego zdarzenia wiele szczęścia dla książątka i dla całego narodu. Inni ostrzegali, że jak po łzach



Rok Nowy, szczedząc Wasze dłonie, RADION w prezencie daje Wam - Nikt się nie zmęczy przy RADIONIE, Bo RADION zawsze pierze SAM!

RADION SAM PIERZE!

radość się stała, tak i odwrotnie Bogowie mogą rodzinę książęcą i lud nawiedzić smutkiem.

Pod koniec biesiady powstał jeden z gości i przemówił słowami szczerymi. „Miłościwy Książę! Nie chcę ubliżać tym wieszczom i astrologom. Lecz pozwól, Miłościwy Książę, że podam własną radę. W okolicy jeziora lednickiego mieszka bowiem sędziwy mąż, który niedawno temu w nasze strony przybył. Uzdrawia on rannych i cho-

rych, mowa jego jest poważna i roztropna. Ukochał mianowicie naszą młodzież lechicką i dziwne jej rzeczy prawi. Po niego poslij, Miłościwy Książę, jeden z moich sług będzie przewodnikiem Twojemu posłańcowi!“

Natychmiast wysłano gońca. Przy zachodzie słońca zjawił się w ogrodzie książęcy pustelnik z krzyżem na pierśsiach i w długiej sukni włosiennej. Do zgromadzonych przemówił temi słowy: „Bóg, który swoją wszechmocą pozwo-

W oglądać dziecięciu światło dzienne, ten Bóg pozwoli mu poznać i światło wiary prawdziwej. To jest znaczenie dzisiejszego zdarzenia cudownego. — Pustelnik opuścił isalę, zostawiając gości zdumionych.

Minęły lata, a przepowiednia się nie spełniała. Ziemomysł umierając 964 roku, oddał państwo lechickie Mieczkowi. Przed obliczem nowego księcia zjawił się znów ów pustelnik. „Uznaj światło prawdziwe, rzekł a będziesz pocieszon”. „A gdzie znaleźć światło, o którym mi prawił?” zapytał się Mieszko. „Schyl głowę pod wodę chrztu świętego, pojmij za żonę chrześcijankę, a otrzymasz następcę tronu”, odpowiedział mąż. „Gdzie zatem mam szukać małżonki chrześcijanki?” — „Masz niedaleko Czechy. Król Bolesław ma córkę Dubrawkę, udaj się do niego, a dana Ci będzie”.

Spełniły się słowa pustelnika. Dubrawka została żoną Mieczysława po chrzcie księcia, odbył w Gnieźnie r. 966, a wraz z nim naród polski przejrzał do światła prawdziwej wiary. — Dzień pierwszego stycznia jest zatem pięknym i pamiątkowym świętem w historii naszego narodu.

Obchód Nowego Roku w Polsce i na świecie.

ZWYCZAJ OBCHODZENIA NOWEGO ROKU SIĘGA ODLEGŁYCH WIEKÓW. — W POLSCE I W INNYCH KRAJACH EUROPY. — LUDY AZJATYCKIE ŚWIECĄ JESZCZE UROCZYŚCIEJ ZMIANĘ ROKU.

Lwów, 1 stycznia.

(jp) Po wszystkie czasy i u wszystkich ludów Rok Nowy był i jest świętem radości i wesela.

W wiekach średnich uświetniali go królowie ucztami, turniejami i łowami, obdarowywaniem dworzan i rozdawaniem ludowi pieniędzy.

W każdym kraju początek Nowego Roku święcą w odmienny sposób.

Nowy Rok w Polsce

W Polsce posiada on znaczenie nieco mniejsze, niż gdzieindziej, ogranicza się bowiem do składania życzeń znajomym ustnie lub pisemnie, chociaż i od tych obowiązków uchylają się ludzie coraz więcej, zastępując odwiedzin i bilety pewnym datkiem pieniężnym na cele dobroczynne. Pochodzi to może stąd, że dla nas właściwie jest Boże Narodzenie największym i najbar dziej uroczystym świętem i że w dniu tym gromadzą się całe rodziny przy wigilii, składając sobie życzenia i obdarzając się „gwiazdką”.

Francja.

Przeciwnie dzieje się we Francji. Tam możnaby nazwać dzień Nowego Roku porą składania podarków, nikt bowiem nie może się usunąć od obowiązku przyniesienia paniom i dzieciom jakiegoś upominku. Nie tylko służba, ale i odźwierni, kominiarze, roznosiciele, listowi itd. od rana szturmują do drzwi, celem złożenia życzeń i otrzymania wzajemian za to jakiegoś datku, t. zw. „les etrennes”.

Anglia i Niemcy.

W Anglii „Christmas” (Boże Narodzenie) zaćmiwa zupełnie dzień Nowego Roku, tak samo w Niemczech. W Berlinie istnieje do dnia dzisiejszego zwyczaj, że w dzień św. Sylwestra wie czorem rozpoczyna się walka z... cylindrami. Biada przechodniowi, który pokaze się na ulicy w tem nakryciu głowy. Wnet otoczą go żartownisie i polamią pięściami wysoki kapelus. Były cesarz Wilhelm, kiedy był młodzieńcem, został za taki figiel ciężko ukarany. Rzecz miała się tak. Pewien jego- mość, straciwszy już kilka kapeluszy w dzień św. Sylwestra, postanowił się zemścić na psotnikach i skoro tylko się

Czasem i amor nie pomoże.



W noc z poniedziałku na styczniowy wtorek,
Pragnąc dopomóc tym, którzy kochają,
Ze strzał złościwych niecierpliwą zgrają
W pewnej sypialni ukrył się amorek.
Ale poniechał wnet miłosnej psoty,
Widząc, że niema tu nie do roboty.

FL. POPPER
CHRUDIM

WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Podziękowanie.

Tym wszystkim którzy wzięli udział w ostatniej przystudze od danej ś. p.

Gustawowi Peizowi

tą drogą składa serdeczne Bóg zapłać

Rodzina.

FEJLETON „GAZ. POR.” z d. 2. I. 1929.

Z. DOERINGOWA - DRWĘSKA.

SYLWESTROWE MAŁŻEŃSTWO

W restauracyjnej sali dancingowej panowała atmosfera „sylwestrowa”. Tradycyjna radość i wesele opróżniały wesołe i beztroskie twarze.

— Dulcyneo! — wył zespół jazzbandzistów.

— Dulcyneo! — wtórowała orkiestrze głośno publiczność. — Dulcyneo! — ilustrowały tempo muzyczne liczne pary nóg niezmordowanych tancerzy i tancerek.

Sylwek, poważny, przystojny brunet o głębokich, wyrazistych oczach, student drugiego kursu medycyny również należał do grona współbiedniaków.

— Nie truj się, bracie, że pieniędzy nie masz — wyrecytowali jednogłośnie koledzy, wciągając go do wesołego przybytku. — W dzień twego patrona, jak każdego roku my fundujemy.

Atmosfera sali dancingowej nabierała już hypersylwestrowego rozmachu. gdy rozbawiony Sylwek nagle zauważył utkwione natargu w niego prześliczne, magnetyzujące żrenice siedzącej obok chłopczycy.

Otoczenie, w którym się znajdowała, świadczyło, że należy do sfery nowobo-

gackich, z trudem umiejących zaledwie posługiwać się nożem i widelcem. Chiopczycza w tym zespole odbijała pewną dystynkcję.

Krótkie, zupełnie po męsku przyszyte włosy, bynajmniej nie szpeciły jej główki. Brwi i rzęsy miała w miarę podkreślone, ładne usta pokrywała dostateczna ilość karminu, tualeta balowa, jakkolwiek kosztowna, ale modnie „oszczędna”, należycie odświeżała powaby ciała. Prześliczne, jak klasyczne kolumienki nóżki, założone stosownie do obecnych wymogów mody, wysoko jedna na drugą, otulone były w pajęczynie jedwab cielej pończoszki. Starannie wymanikowana ręka trzymała wykwinnie papieros, druga — kieliszek z winem.

Gdy zatrzymała dłużej wzrok na jej ponętnej postaci, zręcznym, nieznaczonym ruchem uniosła wyżej kieliszek, i zaznaczając, że wypróżnia go na jego zdrowie, a śląc przytem wyraźnie zaczepne spojrzenie w jego stronę, wysączyła wino do dna z pełną brawurą finiezją.

Po chwili zapomniawszy zupełnie o chłopczycy, tonąc całą duszą w rozbawionym nastroju swego towarzystwa.

Chłopczycza z pewnym dąsem odwróciła też wzrok od niego

W kilka dni później, przeglądając gazetę, Sylwek odruchowo zatrzymał wzrok na pewnym ogłoszeniu i zdębiał ze zdziwienia

„Wysokim, szczupłym, przystojnym, w granatowym ubraniu brunetem, sie-

zającym w ucznym towarzystwie w wieczór sylwestrowy w restauracji „Carlton”, w pobliżu orkiestry — zainteresowała się pani siedząca naprzeciw pod lustrem. Uprasza się o podanie adresu. Cel inatrymonjalny”.

— To chyba mam być ja?! — zapytała głośno sam siebie. — A to sylwestrowa sielanka! — roześmiał się zdrowym, jedynym śmiechem, uplastyczniając jednocześnie w wyobraźni główkę pięknej chłopczycy z dancingu.

Leceć nagle spowaźniał. Błyskawicznie poczęły przesuwac mu się w umyśle wszystkie fazy jego życia. Dzieciństwo, dobrobyt rodziców — ziemian, strata majątku, śmierć ich, ciężkie warunki materialne, nawał korepetycji, całonocne obkucie się z braku czasu, mozolne i długie jeszcze lata studjów medycznych...

— Carpe diem! — przerwał głośno sam sobie pasmo szarych wynurzeń — przynajmniej człowiek będzie mógł się raz uczyć spokojnie.

I sięgnawszy ręką po papier zdecydowanie nakerślił kilka słów pod podanym adresem.

★

— Wiec, widzi pan — ciągnęła piękna chłopczycza, wypuszczając z ukarminowanych ustek kółko dynu — w pana oczach uchodzę prawdopodobnie za ekscentryczną, iż po kilkunastu latach zaledwie znajomości, przystępuję do kwestji małżeństwa — ale jestem kobietą nawskróś współczesną, dzieckiem czasu. Pociąg tracię drogie chwile na niepotrzebne konwensanse?

— Na zupełnej zgadzam się z pania. — Wiec podobal mi się pan bardzo — szczerze przedewszystkiem.

— Pani mnie również.

— W erze. Mam lat dziewiętnaście, jestem przystojna, zgrabna, elegancka — mogę się podobać. Mimo to, iż posiadam, jak już to panu zaznaczyłam, rodzica rzeźnika, wiosennych dni mego żywota nie spędziłam w rzeźni ojcowskiej. Skończyłam gimnazjum, lubię podróże, teatr, sztukę, dancingi, wesołych oficerów... Proszę się nie zrywać, jestem szczerą, muszę taką być, jako przyszła żona pana, pan również...

— Bezwzględnie i wstydzę się trochę, przyznając się, iż kieruję się w głównej mierze względami materialnymi. Nie mogę mówić, że rozkochany w pani, bo i tak pani nieuwierzy...

— Niech się pan niczego nie wstydzi i za to nie przeprosza. Jesteśmy ludźmi czasów demokratycznych, epoki radja, samolotu i potęg mamony. Gramy w otwarte karty. Ojciec — rzeźnik — akcentowała dobitnie — da nam na luksusowe życie, a panu na studia. Starczy; ma największą masarnię, dwie kamienice, wille, auto, jakieś tam papiery wartościowe... Pan jest przystojnym, nawet bardzo przystojnym młodzieńcem — patrzyła zmięszona oczyma na niego cynicznym wzrokiem znawcy — ma pan poza sobą tradycje rodowe, piękne nazwisko, w przyszłości zostanie panią doktorową, zależy mi bardzo na tem wszystkiem. Rozumuję trzeźwo, jak każda dzisiejsza kobieta, zresztą — wyznam zupełnie szcze-

ściemniło; wyszedł na miasto w cylindrze, nabitym od wewnątrz ostrymi gwoździami. Przypadek zrzucił, że pierwsza pięść, która z całą siłą spała na jego kapelusz, była bezpośrednią własnością Wilhelma. — Zamiast śmiechu rozległ się krzyk bólu — pso-
tnik tak okropnie sobie pokaleczył rękę o gwoździe, że musiano wezwać chirurga.

Belgia i Holandia.

W Belgii i Holandii początek Nowego roku nieczem szczególnie się nie odznacza. Panuje tam zwyczaj, że w dzień św. Sylwestra dzieci starają się zamknąć na klucz w pokoju jednego z starszych członków rodziny i nie wypuszczają go pierwszej, dopóki się nie wykupi. W Liege chłopcy ubogich rodzin

roznoszą wczesnym rankiem wielkie okrągłe opłatki, za co otrzymują pieniądze. Istnieje przesąd, że **pierwsze życzenia złożone przez młodego chłopca w dzień Nowego Roku, przynoszą szczęście.** Opłatki przylepia się na drzwiach

Szwecja i Norwegia.

W Szwecji i Norwegii święta trwają od 24-go grudnia do 13 stycznia. Podarki rozdawane wówczas nazywają się „jul-klapper”. W nocy mieszkańcy wynoszą za próg misę zupy „jul groden” dla chochlika Nissena.

W Jugosławii w dzień Nowego Ro-

ku palą na kominie ostatnie polano z młodego dębeczaka, ściętego w wilgę B. Narodzenia przez ojca. Przez cały tydzień „budniok” służy do ogrzewania domu. W dawnej Czarnogórze sam ksiądz ścinał drzewo.

Poza Europą.

Z jeżeli z Europy przeniesiemy się do innych części świata, to przekonamy się, że pierwszy dzień roku obchodzi się tam o wiele uroczystej.

W Indjach oprowadzają wtedy **słonia po mieście** w orszaku muzykantów i tancerzy.

W Japonii przez całą noc nikt się nie udaje na spoczynek, znajomi kłaniają się sobie i składają wzajem życzenia.

Najświetniej jednak zaczynają Nowy Rok **Chińczycy**. Święta trwają u nich aż dwa tygodnie a niekiedy cały miesiąc, stosownie do możliwości. Wszystkie zajęcia są wówczas w zawieszeniu,

biura i szkoły zamknięte. Znajomi odwiedzają się wzajemnie lub przysyłają sobie malowane karty z życzeniami. Najczęściej wyobrażony jest u nich mandaryn, dziecko i starzec z bocianem, symbol długiego życia. Uczty, wizyty i przedstawienia teatralne są wtedy na porządku dziennym. Chińczyk chce użyć wszelkich przyjemności, zanim powróci do zwykłej szarej pracy.

Wszędzie zresztą na całym świecie, bez względu na barwę skóry i szerokość geograficzną, początek nowego roku jest **dnem wesela i nadziei, wymiany życzeń i dowodów przyjaźni.**

Kawiarnia i Bar WARSZAWA

od 1-go stycznia 1929 Wielki Program Karnawałowy:

JULIA ZAMORSKA, JÓZEF STARUSZKIEWICZ, Wiera Sirotina, Ria Carena, Edith Morena, Trio Sisters Larisons, Wielka rewja taneczna Trupa LANSKOY.

Codziennie dwa przedstawienia: Na sali o godz. 10, w Barze o godz. 12-tej.

Znakomita orkiestra.

Conferensieur: Józef Staruszkiewicz.

rze — dosyć już mam tego rzeźnictwa!

Stał milcząc, zdumiony jej erudyty. — Zresztą, prócz mego gminnego pochodzenia i pieniędzy ojca, mam przecie trochę walorów osobistych: Lubię piękno i sztukę, jestem muzykalna, uczęszczam do szkoły zdobniczej, maluję, byłam w szkole baletowej, mając piękne nóżki... — wysunęła z pod sukienki dwa ślicznie rzeźbione kolanka, rozchylając w uśmiechu czarujące usta.

Już z całym przekonaniem, szczerością i zapalem miał wykrzyknąć: — Cała jesteś śliczna i kochana! — ale w porę powściągnął się.

Kwestje życiowe należy załatwiać z całą trzeźwością i realizmem.

— Szkoda, że jesteś chłopczycą... — pomyślał tylko w duchu.

*

— Wiesz, Sylwek, musimy się rozjeść.

— Jakto, jak nagle, dlaczego?

— Widzisz, dzisiaj Sylwester, rocznica naszego pożycia małżeńskiego i dlatego zastanawiałam się długo i poważnie. Tysiąc drobnych rzeczy nas rozdziela... Tak, nie przerywaj mi. Ty np. lubisz pasjami pieczeń barania, ja nie znoszę już samego zapachu. Ty lubisz góry, ja jedynie czuję się sobą nad morzem. Ty masz zwyczaj nosić na wsi kołnierzyki Słowackiego, a ja nie mogę patrzeć się na twą kościstą grdykę. Ty przychodzisz przesiąknięty szpitalną wonią, która o młodości mnie przyprowadza, a krzywisz się, gdy trochę nadto skropię mą pyjamę, subtelne „Jasmin de Corse”. Na kolor

skarpetek wcale nie zwracasz uwagi, a zaręczam ci, że każda wytworna kobieta najpierw uwagę zwraca na skarpetkę mężczyzny. Ja tyle wkładam precyzji w nowoczesny banan... szkie i hili-dzibi, a ty tylko umiesz tańczyć staromodnego charlestona. Wiem, że nazwiesz to diabłostkami, lecz z takich właśnie drobnostek składa się szczęście ludzkie. Najlepiej rozstać się na podstawie rozsądnego, wspólnego, przyjacielskiego porozumienia się, jak na ludzi dzisiejszych — Może masz rację, Litus! — rozjeżdżmy się.

*

A w rok później spotkali się przypadkiem również w dniu Sylwestra, po długim niewidzeniu się, na ulicy obcego miasta.

— Sylwek! — zaczęła go pierwsza.

— Litus! — uśmiechnął się szczerze — skąd się tu wzięłaś?

— Uczęszczam do szkoły filmowej, marzę o Hollywood, a ty?

— Mam od niedawna praktykę w klinice przy profesorze S.

— Wiesz, to pysznie się składa! Przyjdź, spędzimy twój imieniny i wieczór Sylwestrowy u mnie, we dwoje.

— Sama mieszkasz, nie wypada, późna godzina... zresztą separacja...

— Jakto nie wypada! przecież jesteśmy jeszcze prawdziwym małżeństwem. Rozeszliśmy się w zgodzie jak dwoje przyjaciół. Zresztą separacja to jeszcze nie rozwód! Proces rozwodowy każdej chwili cofnąć możemy, rozumiemy trzeźwo, jak rozsądni ludzie.

Ostrzeżenie!

Podpisana firma „HAZET” Parowa Fabryka cukrów i czekolady we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z następującym ostrzeżeniem:

Nie mogąc w żaden inny sposób dorównać wyrobom podpisanej Fabryki pod względem jakości, poczęli od pewnego czasu niesumieni właściciele przedsiębiorstw konkurencyjnych przy pomocy równie niesumieńczych kupców forsować wśród kupującej Publiczności liche swoje wyroby, naśladować w zupełności formę i opakowanie wyrobów firmy podpisanej.

Podpisana firma „HAZET”, która od szeregu lat dostarcza P. T. Publiczności wyroby w zakres przemysłu cukrowniczego wchodzące, które w niczem nie ustępują wyrobom zagranicznym, stale dążyła i dąży do tego, by P. T. Publiczność otrzymywała wyroby polskie co do jakości i sposobu fabrykacji pierwszorzędne, a temsamem nie miała potrzeby zakupywania wyrobów zagranicznych.

Podpisana firma „HAZET” uważa zatem za stosowne tą drogą przestrzec niesumieńczych konkurentów przed skutkami mogącymi dla nich wyniknąć z powodu uprawiania niesumiennej konkurencji, a równocześnie zwraca się z apelem do P. T. Publiczności, by kupując wyroby firmy „HAZET”, nie dała się oszukiwać ładując podobną formą i ładując podobnem zewnętrznem opakowaniem konkurencyjnych wyrobów.

Upraszamy zarazem P. T. Publiczność o łaskawe poinformowanie nas o wypadkach nielegalnej konkurencji, z którymi by się P. T. Publiczność zetknęła przy zakupie naszych wyrobów.

Każdy nasz wyrób zaopatrzony jest marką „HAZET”

„HAZET”

Parowa Fabryka cukrów i czekolady
we Lwowie.

NA NOWY ROK.

Słyszycie! północ już bije,
Rok stary w mgły się rozwiewa,
Jak sen przepada...
Krzyczymy: rok nowy niech żyje!
I rwiemy z przyszłości drzewa
Owoc, co wiecznie dojrzewa
A nie opada.

Rok stary jak ziarno piasku
Stoczył się w czasie przestrzenie;
Czyż go żałować?
Niech ginie, bez lzy, oklasku,
Jak ten gladiator w arenie,
Co upadł niespostrzeżenie.
Czas go pochować.

Bywały lata, ach! krwawsze,
Z rozpaczą jęknem lecące
W przeszłości mrok.
A echo powraca zawsze,
Przynosząc skargi palące...
Precz z smutkiem! życzeń tysiące
Na nowy rok!

Z pod gruzów rozbitych złudzeń
Wynieśmy arkę rodzinną
Na stały ląd!
Duchowych żądni przebudzeń,
Potęgą stańmy się czynną
Bacząc, by w stronę nas inna
Nie uniósł prąd.

Rozumu! niezgjętej woli,
Prawdziwej duchowej siły
I serc czystości.
A Bóg nam stanąć pozwoli

I z naszej skromnej mogiły
Dzieci się będą uczyły:
Jak żyć w przyszłość!

W olbrzymim pokoleń trudzie
Bądźmy ogniem łańcucha,
Co się poświeca;
Nie marzmy o łatwym cudzie!
Najwyższy heroizm ducha
Jest walką co nie wybucha,
Pracą bez wieńca.

Uderzmy w kielichy z winem
I bratnie podajmy dłonie,
Wszakże już czas!
Choć różni twarzą lub czynem
Niech nas duch jeden owionie,
Niech zadrży miłością w łonie,
I złączy nas!

Bo miłość ta, która płynie,
Z poznania ziemskiego mętu,
Jest światłem dusz;
Choć Bogu wznosi świątynie,
Potrafi zstąpić bez wstrętu
I wyrwać słabych z odmetu
W pośrodku burz.

Spełnijmy pułhary do dna
I życzymy sobie nawzajem
Szczęśliwych lat
Niech myśl powstanie swobodna
I światło błysnie nad krajem
Bogu w opiekę oddaję
Przyszłości kwiat

ADAM ASNYK

„KOPERNIK—MARYSIENKA”. Okrzyki zachwyty wywołuje dziś mistrz śmiechu i humoru HAROLD LLOYD w swej jedyniej przebojowej komedji p. 1-3.

„NIEBORACZEK”

Humor — — — — — Śmiech — — — — — Zabawa
Dziś we wtorek 1-go stycznia o godz. 11.30 rano w „KOPERNIKU” wielki rekordowy poranek. Ceny bardzo niskie.

Żądajcie KART DO GRY syst. PIATNIKA

Krakowska Fabryka Kart do Gry.

Z TEATRU

„Lotnik Ramper”, sztuka w 3 aktach
G. Mohra.

Lwów, 1. stycznia.

Nie wiem, czy autor ostatniej sztuki, którą nam pokazał Teatr Wielki, jest potomkiem Schillerowskiego Franciszka Mohra, ale musi z nim mieć coś wspólnego, bo straszy starsze dzieci. Straszy perypetjami pewnego lotnika, który wśród arktycznych lodów (20 lat) stał się zwierzęciem, a potem dzięki zabiegom genialnego lekarza stał się znowu człowiekiem. Temat trochę kinowy. I nie tylko trochę. Bo o ile mi wiadomo na początku była powieść, potem film, a dopiero przy ostatku sztuka, w której nawet wielki Golem Wegener święcił tryumfy na niemieckich scenach. Czyż was dziwi ta ewolucja? Jeśli wolno kinu zerować na teatrze, tak dalece, że nawet „Romeo i Julia” dla niektórych ludzi jest większą rewelacją w głuchym kinie, niż w dzwoniącym poezją teatrze, to cóż to komu szkodzi, że raz dla odmiany teatr zeruje na kinie? Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma. I w tym wypadku teatr pokazał, że może pod pewnym względem konkurować z kinem i to nawet z dużą supremacją.

Nie będę się sprzeczał, czy „Lotnik Ramper” jest dziełem Sztuki (przez duże „S”). Ale skonstatowałem na sobie samym, że śmiały problemem, egzotycznością, tabu zainteresował mnie, zdenerwował i wywołał nawet pewien dreszczyk. To samo odczuwała zapewne publiczność, zapelniająca po brzegi Teatr Wielki, ta sama publiczność, której brakło na „Miłośniku” i która unika dziś panicznie sztuk narodowych. Ale trudno! teatr jest dla publiczności, a nie odwrotnie. Więc jestem pewny, że „Lotnik Ramper” będzie miał powodzenie i jako człowiek na wskroś współczesny nie jestem tem bynajmniej znartwiony. Zwłaszcza, że Janusz Strachocki jako inscenizator, reżyser i przedstawiciel roli tytułowej uszlachetnił to egzotyczne widowisko, i niejednokrotnie wznosił je do poziomu prawdziwej sztuki teatralnej. Zwłaszcza w momentach szukania wolnego szlaku i tego odzewu śnieżnych nieskończoności. Był śliczny i dał naszym duszom to, czego żadne nawet amerykańskie kino dać nie potrafi. I przyszła mi na myśl zuchwała idea: gdyby tak teatr nie odgraniczał się murem chińskim od dziesiątej Muzy i wykładał jej to, co ma najlepszego? Trudno! jeśli jest źle, trzeba się ratować.

Wysławienie „Lotnika Rampera” uważam za ciekawy i pouczający eksperyment. Pójdźmy na przedstawienie i skontrolujmy nareszcie, czym jesteśmy. Kochamy teatr, a unikamy go (poza recenzentami i gratisowcami). Wołamy o wyższość a wolimy jak boczny kładzieć wśród nizin. Wołamy o wielkość a wspieramy „Lotnika Rampera” jest sztuką współczesną. Więc tak jak Szekspir pytam się: Jak się wam podoba? Tylko proszę nie kłamać.

Henryk Zbierzchowski.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Kawiarnia, Restauracja i Bar „LOUVRE” Wielki program noworoczny!
Poraz pierwszy we Lwowie! Poraz pierwszy we Lwowie!
5 BONO wielki sketch akrobatyczno- MŁA WALEWSKA renomowana śpie-
tanieczny waczka operowa
TRIO MILIS akrobatyczno-gimna- DALTOANOWNA znakomita tancerka
styczny klasyczna
2 OKONIS bezkonkurencyjny duet ko- ŻUKIEWICZ polska subretka w własnym
miczno-ekcentrycz. repertuarze
M. WIESEN tancerka charakter- ELLEN WERDEN tancerka ekscen-
styczna tryczna.
Początek o godz. 10-tej w Barze o godz. 12-tej w nocy!
Five o'clock co niedzielę i święto!

Wielka katastrofa na Litwie kowieńskiej

WYBUCH WOZU Z AMUNICJĄ

Wilno, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą: W pobliżu Wilkominierza wydarzyła się straszna katastrofa. Wybuchnął zbiornik benzynowy w samochodzie ciężarowym, przewożącym amunicję dla oddziałów pogranicznych. Płomienie momentalnie

objęły wóz, a granaty zaczęły pękać z wielkim hukiem. Szofer zginął na miejscu, 3 żołnierzy zostało ciężko poranionych. W ciągu kilku godzin straż ogniowa i żołnierze zdołali opanować pożar.

Polska Rada Nar. na Litwie.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Z Gdańska donoszą: Wszystkie organizacje polskie na Litwie kowieńskiej zebrały się w Kownie i uchwałyły założenie polskiej Rady Narodowej na Litwie, która ma reprezentować mniejszość naro-

dową polską na Litwie, bronić interesów Polaków na Litwie, przeprowadzić skoordynowaną współpracę gospodarczych i kulturalnych polskich organizacji i być rodzajem sądu arbitrażowego.

Podwyżka cen nafty, benzyny i olejów.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Od Nowego Roku mają być podwyższone ceny produktów naftowych następująco: Cena benzyny uległa podwyżce 10

proc., nafty 4 proc., oleju gazowego 5 proc., olejów maszynowych lekkich 5 proc., ciężkich zaś smarowych 5-7 proc.

Niesłychany napad bandycki w Gnieźnie.

BANDYCI ZWIĄZALI PROBOSZCZA I DOPUŚCILI SIĘ RABUNKU

Gnieźno, 31. grudnia. (Tel. G. P.) W nocy zamaskowani bandyci napadli na probostwo w Gnieźnie. Bandyci sterowali proboszcza ks. Napierale, związali mu ręce, zakneblowali usta, poczem

przystąpili do poszukiwania pieniędzy, których znaleźli tylko 160 złotych. Następnie udali się do pokoju siostry proboszcza którą mocno poturbowali. Bandytów spłoszyła służąca

Osobliwa katastrofa kolejowa.

POCIAG POSPIESZNY NAJECHAŁ NA SKAŁĘ.

Wiedeń, 31. grudnia. (Tel. G. P.) W niedzielę nastąpiła katastrofa kolejowa na linii Spalatto-Zagrzeb. Pociąg pospieszny najechał na skałę, która stoczyła

się na tor kolejowy. Lokomotywa pociągu pospiesznego oraz wagon pocztowy oderwały się od pociągu. Maszynista został zabity.

Skandal literacki w Krakowie.

PP. GOETEL I NOWACZYŃSKI ZRZEKLI SIĘ NAGRÓD.

Warszawa, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy, p. Adolf Nowaczyński, który otrzymał drugą nagrodę literacką m. Krakowa, zrzekł się jej na rzecz funduszu budowy Domu scen krakowskich.

Kraków, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Ferd. Goetel, autor nagrodzonej na konkursie krakowskim sztuki „Samuel Zborowski” zrzekł się przyznanej mu drugiej nagrody, a to skutkiem sporu publiczności, jaki powstał z powodu rozstrzygnięcia konkursu. P. Goetel pisze m. i.:

„Przeniesienie zagadnienia czysto literackiego na tory polityczne i lokalne, osobiste wystąpienia niektórych sprawozdawców i nawet członków jury, którzy pozwalają sobie dyskwalifikować odznaczone utwory przed ujawnieniem ich w książce lub na scenie, co muszę napiętnować jako rozchód literacki wywlekający szczegółów z przebiegu sądu przed ogłoszeniem protokołu posiedzeń, podawanie w wątpliwość odczuć intencji i nawet własnych odczuć — zepchnęły sprawę na po-

ziom poniżej godności stanu krytycznego i pisarskiego”.

Prezydium m. Krakowa wstrzymuje się z wypłatą nagród, a to w związku z zapowiedzianą interpelacją jednego z klubów radzieckich.

TYTON GRECKI ZA WĘGIEL ŚLĄSKI.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. grudnia. (st) Dowiadujemy się, że na przetarg ofertowy o dostawę surowca tytoniowego dla państwowego monopolu tytoniowego przybyli do Warszawy przedstawiciele dwu dużych banków greckich w Atenach („Banque Pan-Hellenique” i „Jonian Banque”). Chcą oni sprzedać monopolowi tytoniowemu 500 tys. kg. tytoniu, w zamian za co mają nabyć dla Grecji znaczny transport węgla śląskiego wartości około 1 miliona dolarów. Ewentualne zawarcie tej transakcji wpłynie dodatnio na ożywienie wymiany gospodarczej między Polską a Grecją.

ANGLJA ZAKUPIŁA CAŁĄ PRODUKCJĘ DRZEWNA ROSJI.

Londyn, 31 grudnia. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph” donosi o podpisaniu umowy drzewnej pomiędzy brytyjskim syndykatem drzewnym a Z. S. S. R. w sprawie zakupu całkowitej produkcji drzewa białego i czerwonego w Rosji w roku przyszłym. Zakupy te wynoszą około 450.000 do 550.000 standardów drzewa.

NIEZWYKŁA MGŁA NAD NIEMCAMI.

Berlin, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Nad całymi Niemcami a zwłaszcza nad stolicą była wczoraj tak wielka mgła, iż przewyższała mgłę londyńską. Ruch tramwaji i samolotów został na kilka godzin wstrzymany. Pociągi przybywały ze znacznym opóźnieniem. Gęsta mgła prowadziła do 1000 m. wysokości.

Mały fejleton.

UPRAGNION? PODAREK NOWO ROCZNY

Lwów, 1 stycznia

(.) Zona znanego dyrektora wielkiego banku przestrzegała solennie zwyczaj składania rodzinie podarków noworocznych. Ubiegłego roku na kilka dni przed Nowym Rokiem, chcąc się upewnić, że dar jej odpowie życzeniem męża, zapytała go, jaki podarek sprawiłby mu największą przyjemność?

— Moja droga. Oddawna już marzeniem mojem było album, zawierające fotografie wszystkich członków naszej rodziny.

Zonę bankiera ucieszył niezmiernie taki dowód uczuć rodzinnych i zgodziła się z zachwytem.

— Ale proszę cię, nie zapomnij o najdalszych nawet powinowatych — upominał bankier.

W kilka dni potem wspaniały, oprawny w skórę tom został ofiarowany bankierowi, który uradowany oświadczył, że nie chce się rozstawać z tak miłym podarunkiem i zabierze go do siebie do biura.

Upłynęło parę tygodni. Pewnego dnia pani dyrektorka wstąpiła po męża do banku. Jakież było jej zdumienie, gdy w loży portjera zobaczyła dobrze jej znane album.

— Co to znaczy — spytała surowo portjera. — Co robi tu ta książka?

Portjer zmieszany odpowiedział:

— Niech pani dyrektorka się nie gniewa. To się nie tyczy jaśnie pani. Ale wszystkich innych z tego albumu, nie wolno mi pod żadnym pozorem wpuszczać do pana dyrektora

Nowa karta w dziejach sądownictwa polskiego.

ODEZWA P. MINISTRA CARA DO SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Z powodu wejścia w życie z dniem 1. stycznia 1929 nowego prawa o ustroju sądów powszechnych, min. Car zamieścił w dzienniku urzędowym odezwę do sędziów i prokuratorów, w której skreśliwszy dzieje prac nad unifikacją sądownictwa, mówi m. i.:

1. stycznia 1917 dźwignęliśmy sądownictwo polskie, tym razem oparte już o polską rację stanu. Twórcą i budowniczym tego sądownictwa był pierwszy dyrektor depart. sprawiedliwości, późniejszy min. Bukowiecki.

Wprowadzone na obszarach okupacji niemieckiej i austriackiej nie objęło ono jednak wszystkich ziem, do których naród polski posiadał słuszne i nieprzedawnione prawo. W chwili odzyskania niepodległości obowiązywały na poszczególnych obszarach państwa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości trzy

różne ustawodawstwa, oparte o rozbieżne i obce nam z ducha i formy systemy prawne.

Potrzeba ujednolajnienia tego ustawodawstwa stała się zadaniem nieodzownym. To też już w r. 1919 rozpoczęły się zarówno w min. sprawiedliwości, jak i w komisji kodyfikacyjnej prace nad przygotowaniem nowego

jednolitego ustroju sądowego. Dopiero jednak dzięki pełnomocnictwom ustawowym, uzyskanym przez rząd obecny, zdołano wysiłki 9-ciu lat pracy ostatecznie zakończyć i doprowadzić do pomyślnego wyniku.

Prawo o ustroju sądów powszechnych kładąc podwaliny pod nowy ustrój sądów polskich jest zarazem pierwszą na wielką miarę zakrojoną pracą kodyfikacyjną. Prawo to nie tylko stwarza jednolitą formę wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze państwa, ale zawiera również pełną rękojmię niezawisłości sędziowskiej, sięgającej tak daleko, jak tylko na to dobro i interes państwa pozwalają. Rozporządzenie o ustroju sądów powsz. urasta w moc prawa z dniem 1. stycznia 1929.

W dziejach sądownictwa polskiego otwiera się

nowa karta.

Mając sobie poruczone wprowadzenie tego prawa w życie chcę spełnić w całej rozciągłości ciężący na mnie obowiązek. Ale bez Waszego współdziałania pp. Sędziowie i Prokuratorzy mój wysiłek byłby płonny. Znajdę Waszą ofiarną pracę wykonywaną z wielkim zaparciem się wśród trudnych warunków i zmagania o byt codzienny, wierzę niezłomnie, że

w urzeczywistnieniu tego dzieła zmierzającego do postawienia na należytej wysokości polskiego wymiaru sprawiedliwości, w Was znajdę gorliwych i oddanych sprawie współpracowników. Od Was zależy, jakim się stanie to nowe prawo w praktycznym urzeczywistnieniu.

Ufny w wysoki poziom Waszej wiedzy i doświadczenie wierzę, że prawo pisane przekształcimy w prawo żywe, a w

suchą literę prawa wlejecie bogatą treść polskiej rzeczywistości. Niechaj zapoczątkowanemu dziełu przyświeca piękna dewiza, zaczerpnięta z dawnych naszych tradycji trybunalskich, tak szczerze ukazująca istotę powołania sędziowskiego: „Iuste iudicabo, nam ego iustitias vestras indicabo”.

Min. sprawiedliwości: Car w. r.

16 rozporządzeń Ministra sprawiedl. regulujących ustrój sądownictwa.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) W nrze 104 Dziennika Ustaw z 30-go grudnia br. ogłoszone zostały następujące rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 24 grudnia br.:

1) Regulamin ogólny wewnętrznego urzędowania Sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich.

2) Rozporządzenie o trybie postępowania przy obsadzaniu wolnych stanowisk sędziowskich.

3) Rozporządzenie o trybie przedstawiania kandydatów na stanowiska prokuratorów.

4) Rozp. w sprawie prowadzenia wykazów stanu służby dla sędziów, prokuratorów, asesorów sądowych i aplikantów sądowych.

5) Rozp. o trybie postępowania przy przenoszeniu sędziów i prokuratorów na inne miejsca służbowe i w stan nieczynny.

6) Rozp. wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu o trybie powoływania sędziów handlowych.

7) Rozp. o prawach i obowiązkach oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów handlowych.

8) Rozp. o ustaleniu tytułów urzędowych prokuratorów i wiceprokuratorów Sądu Najwyższego oraz wiceprokuratorów i podprokuratorów sądów okręgowych.

9) Rozp. w sprawie komorników w sądach grodzkich.

10) Rozp. o tłumaczach przysięgłych.

11) Rozp. o biegłych sądowych.

12) Rozp. określające liczbę Izb cywilnych w Sądzie Najw.

13) Rozp. (w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu) w sprawie utworzenia wydziałów handlowych w sądach okręgowych.

14) Rozp. o utworzeniu wydziałów zamiejscowych sądu okręgowego.

15) Rozp. w sprawie ustalenia liczby i siedziby sędziów śledczych.

16) Rozp. o ustaleniu siedziby i kręgu sądów grodzkich na obszarze m. stol. Warszawy, pow. lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego

Konflikt prezydenta Masaryka z parlamentem.

PREZYDENT STANĄŁ W OBRONIE PROHIBICJI WYBORCZEJ.

Praga, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Prez. Masaryk zwrócił parlamentowi uchwaloną przez Izby ustawę znoszącą zakaz sprzedaży alkoholu w przededniu wyborów. Jest to pierwszy wypadek, że pre-

zydent odmawia podpisania ustawy sprzeciwiającej się jego przekonaniom osobistym. Według konstytucji ustawa nie wejdzie w życie o ile parlament ponownie jej nie uchwali.

Parlament francuski uchwalił budżet

GROŻBA PRZESILENIA RZĄDOWEGO ZAŻEGNANA.

Paryż, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Omalużąc obecną sytuację rządu „Le Matin” zauważa, iż w atmosferze politycznej nastąpiło odprężenie, oraz że rząd bez trudu uzyska większość. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Izba depu-

wanych i senat uchwaliły ostatecznie ustawę budżetową. Dochody wynoszą 15.430.000.000 franków. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 64 miliony franków.

Rząd chiński zrywa z Sowjetami

OSTRE KROKI REPRESYJNE WOBEC BOLSZEWIKÓW.

Londyn, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Z Pekinu nadeszła wiadomość o naprężeniu stosunków między Rosją a Chinami. Władze chińskie zebrały liczne informacje o propagandzie komunistycznej wśród wojskowości i ludności. Rząd chiński wydał ostre zarządzenia w celu stłumienia propagandy komunistycznej. Wywołało to w Moskwie wielkie wrażenie.

Podniecenie w kołach sowieckich wzrosło, gdy nadeszła wiadomość, iż rząd chiński zajął stację telefoniczną na kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie. Rząd sowiecki wystosował do rządu chińskiego notę protestującą. Jak wiadomo zarząd kolei wschodnio-chińskiej spoczywa w ręku Chin i Rosji.

Nowa wojna o naftę.

Paryż, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Znały publicysta francuski Sauerwein w „Matinie” zapowiada, że niebawem wybuchnie nowa wojna o naftę mianowicie w części Mossulu. Od czasu zawarcia konwencji pomiędzy firmą holenderską

Royal Dutch a Standard Oil francuskie interesy zostały poważnie naruszone. Rząd francuski zdecydował się interweniować w tej sprawie w Londynie i Wasyngtonie.

Mamusia była na dancingu

A DZIATKI OMAL SIĘ NIE SPALIŁY.

Zakopane, 31. grudnia. (Tel. G. P.) W nocy powstał pożar w willi „Maryśka” przy ul. Chramcówki. Ogień strawił cały budynek, a straż pożarna nie mogła rozwinąć szerszej akcji, gdyż została za-

późno zaalarmowana. W czasie pożaru znajdowało się na I piętrze w jednym z pokoi dwoje dzieci, których matka była wówczas na dancingu. Dzieci zostały uratowane. Straty są dość poważne.

UNIVERSITE DE BEAUTE CEDIB
PARIS, 39. Avenue des CHAMPS-ELYSEES
zawiadamia, że absolwentka nasza:

p. Halina Sładowska
otworzyła
SALON KOSMETYCZNY

przy ul. Akademickiej I. 21 w którym wykonywać będzie
naszemi metodami o az naszym oryginalnymi środkami
wszelkie za i gi wchodzące w zakres pielęgnowania urody.

Wyłączne zastępstwo i sprzedaż wyrobów „CEDIB”.

Sowjety proponują Polsce wzajemne wprowadzenie paktu Kelloga.

TE SAMĄ PROPOZYCJĘ UCZYNIŁ LITWINOW LITWIE.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) D. 30 bm. rząd Związku Sowjetów zwrócił się do rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie z notą podpisaną przez Litwinowa, w której, powołując się na przystąpienie Polski i Z. S. S. R. do paktu Kelloga, rząd Związku Sowjetów proponuje podpisanie specjalnego protokołu wprowadzającego w życie pakt Kelloga w stosunkach między obu państwami, niezależnie od ratyfikacji paktu przez inne państwa i uprawnienia go w myśl artykułu 3. umowy paryskiej.

W związku z tą notą Agencja Tass donosi, że analogiczna propozycja zrobiona została tegoż dnia przez Litwinowa rządowi litewskiemu za pośred-

nictwem posła Baltruszajtisa. Propozycję tę Litwinow podał za pośrednictwem ambasadora Herberta do wiadomości rządu francuskiego jako tego, który pośredniczył między Sowjetami

a Stanami Zj. w sprawie przystąpienia Z. S. S. R. do paktu Kelloga, oraz do wiadomości rządu Stanów Zj. za pośrednictwem rządu francuskiego.

Życzenia noworoczne dla Stanów Zj.

WYRAZILI P. PREZYDENT MOŚCICKI I MINISTER ZALESKI.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (st.) Warszawski korespondent jednego z największych dzienników amerykańskich „Chicago Tribune” zwrócił się do p. Prezydenta Rzpłtej i Min. Zaleskiego z prośbą o noworoczne oświadczenia. Agencja „Press” uzyskała możliwość opublikowania obu oświadczeń na Polskę.

P. Prezydent Rzpłtej oświadczył: W nadchodzącym roku, w którym najpopularniejszy w dobie dzisiejszej w Polsce Amerykanin Her-

bert Hoover zostaje prezydentem Stanów Zj., życzę narodowi amerykańskiemu, wśród którego znajduje się wielka liczba Polaków — szczęścia i pomyślności. Ignacy Mościcki.

P. Min. spraw zagran. oświadczył: Naród polski łączy się z narodem amerykańskim w serdecznym życzeniu szczęśliwego nowego roku w nadziei, że przyjazne stosunki między tymi dwoma krajami jeszcze bardziej się pogłębią. August Zaleski.

„Lot” obejmuje nasze linie lotnicze.

WKRÓTCE ZOSTANĄ OGŁOSZONE NOWE TARYFY LOTÓW.

Warszawa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) 27. br. została utworzona państwowo-samorządowa spółka lotnicza pod firmą „Linie lotnicze Lot, Ska z ogr. odp. w Warszawie” o kapitale zakładowym 8 milionów złotych. Lot obejmuje z dn. 1. stycznia 1929 eksploatację linii lotniczych polskich i zagranicznych, na

których komunikację lotniczą utrzymywały dotychczas Towarzystwa „Aerolot” i „Aero”. Prowizorycznie obowiązują dotychczasowe rozkłady lotów i taryfy. Nowe rozkłady lotów i warunki przewozu wszelkiego rodzaju ładunków zostaną ogłoszone w pierwszych dniach stycznia 1929.

Przepisy sanitarne dla żeglugi powietrznej.

ZAWIANYM GOŚCIOM NIE WOLNO BEDZIE LATAĆ.

Warszawa, 31 grudnia. (st.) W porozumieniu z Min. komunikacji Minister spraw wewn. wydał przepisy sanitarne, hygieniczne i ratunkowe dla żeglugi powietrznej. Wszelkie statki lotnicze będą objęte zapatrywaniem w odpowiednie środki lecznicze i opatrunkowe. Na samolotach komunikacyjnych nie wolno

będzie sprzedawać alkoholu oraz przewozić osób nietrzeźwych lub dotkniętych chorobami zakaźnymi. — Wreszcie załoga statków powietrznych i personel portów lotniczych winien zdobyć niezbędną umiejętność dla udzielania pierwszej pomocy potrzebującym.

Amanullah odsapnął.

POWSTAŃCY ROZGROMIENI PRZESTALI MU ZAGRAŻAĆ.

Londyn, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Według ostatnich telegramów, otrzymanych przez poselstwo afgańskie w Londynie, walki pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami ustały z powodu klęski powstańców i rokowań pokojowych. W Kabulu i Dżalabath życie przybrało bieg normalny. Królo-

wi, rodzinie królewskiej oraz poselstwu zagranicznemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Z Kandaharu i Heratu wysłano zostały do Kabulu posiłki. Dziś rano stwierdzono, że w odległości 20 km. od Kabulu nie ma wojsk powstańców.

Ugi wojskowe dla młodzieży studjującej

INDYWIDUALNE ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa, 31 grudnia. (st.) Znowelizowana ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym zmieniła do tymczasowe ramy okresów, w których można było udzielać odroczeń z tytułu studjów. Wskutek tej zmiany znaczna ilość młodzieży została niespodzianie pozbawiona praw do

ulg, z których dotąd korzystała. Obecnie — jak się dowiaduje „Press” — zarządziło Biuro Uzupełnień M. S. Wojsk wydanie przepisów, które ułatwią młodzieży w okresie przejściowym zastosowanie się do zmian w ustawie o służbie wojsk. Dowódcy korpusu będą udzielali w

tym okresie indywidualnych przesunięć terminów wcielania do szeregów. Dotyczy to młodzieży szkół akademickich, oraz szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

Min. spraw wojsk pragnie przez umożliwienie młodzieży ukończenia studjów przysporzyć sile zbrojnej większe ilości kandydatów na przyszłych oficerów rezerwy, w razie mobilizacji zaś specjalistów w różnych dziedzinach życia wojskowego.

Udzielone przesunięć zależne będzie m. i. od przynależności petenta do jednego z oddziałów wychowania fizycznego względnie od wykazania się czynnym udziałem w przygotowaniu się do służby wojskowej. Zarządzenie określa bardzo szczegółowo warunki, pod którymi będą udzielane ulgi i dzieli petentów na dwie grupy, t. j. takich poborowych, którzy już posiadają prawo do służby skróconej i takich, którzy prawo to dopiero nabędą.

Min. spraw wojsk. zarządziło, aby załatwianie podań prowadzone było w tempie przyspieszonym z uwagi na pokrywanie w tych terminach rozdzielni poborowych.

STAN KRÓLA JERZEGO

Londyn, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Biuletyn podaje, że noc ubiegłą spędził król bezsennością. Poprawa postępuje, zwolna od trzech dni, jednak wyczerpanie jest w dalszym ciągu poważne. Są pewne trudności w stosowaniu zabiegów leczniczych. Apetyt powoli wzrasta.

M. GAWKI.
DOMINO

Pan Wincenty przysięgał małżonce, że na Sylwestra ani się nie upije, ani nie pójdzie na Redutę, ani też w żadne inne, niewłaściwe dla jego tu- szy i wieku miejsce. Gdy uzyskał wobec tego „urlop”, który miał spędzić w gronie kolegów — rozumiecie, drodzy Czytelnicy, że natychmiast skierował swe kroki w stronę Colosseum, gdzie wchłoniął go tłum, dążący na redutę artystyczną.

Po godzinie pan Wincenty był już rozczulony, po dwóch — czuł się zupełnie jak w domu, po trzech — przyczepił się do jakiejś korpulentnej damki w czarnym dominie.

— Szanowna pani pozwoli... Uwaa... za pan... Żona w domu, a sam, uwaa... pani...

Dama poważnie skinęła głową. Pan Wincenty rozochocił się jeszcze więcej.

— Wiga... Że to, panie dzieciu. Nowy Rok.

Żona, uwaa pani, śpi, a my do „Warszawy”.

Dama ponownie kiwnęła głową i wkrótce z rozradowanym panem Wincentym mknęła laskówką przez ulice miasta.

Nagie!
— Ja ci dam „Warszawę”, ale w domu!

Maska spadła, przerażony pan Wincenty zobaczył przed sobą rodzoną połowicę. Zakrzuszył się.

— Bo... uwaa... moja droga... Sylwester...

To się nazywa... przegrać w domino!

Daj grosz na cele T. S. L.

OBROTY GIELDY WARSZAWSKIEJ.
Warszawa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Ogólny obrót Gieldy pieniężnej Warszawskiej w listopadzie r. b. wynosił 56.004.6 tys. zł., gdy w październiku r. b. 61.752.6, a w listopadzie 1927 r. 54.786.0 tys. zł. Obrót ogólny w pierwszych 11 tu miesiącach b. b. wyniósł 830.731.7 tys. zł., gdy w tym samym czasie ub. r. 1.105.098.3 tys. zł.

Jak widać z tego obroty akcjami na giełdzie warszawskiej zmniejszyły się w r. b. o przeszło 100 proc.

FORTEŁ WIĘZNIA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 grudnia. (st.) Dziś nad ranem zbiegł podczas eskortowania go z więzienia podejrzanego o szpiegostwo Józef Erbsztajn vel Michał Golper. Udał on nieprzytomnego, a gdy policjant poszedł po wodę, więzień zbiegł.

OLBRZYMI SZWINDEL.

Bytom, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Według dochodzeń w sprawie oszukiwanych manipulacji obligacjami miasta Waldenburga na niemieckim Śląsku wynika, że z 5-milionowej nominalnej pożyczki miasto Waldenburg otrzymało zaledwie 2.800.000 mk. gotówką, reszta zaś poszła na prowizje dla agentów, dyrektorów banków, pośredników, różnice kursu itp. W związku z tem burmistrza Waldenburga zawieszono w czynnościach.

RZĄD GRECKI W OBRONIE SWE-GO PODDANEGO.

Ateny, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Poseł grecki w Moskwie zakomunikował swemu rządowi, że inżynier grecki Butsinas został zasądzony przez sąd kijowski na 10 lat ciężkiego więzienia za rzekome uprawianie szpiegostwa gospodarczego. Rozprawa była tajna. Nie powoływano żadnych świadków. Oskarżony nie miał nawet możliwości bronić się. Rząd grecki ma w związku z tem założyć protest.

OLBRZYMI NADUŻYCIA W „MOSKOWIE” MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa, 31 grudnia. (Tel. G. P.) Śledztwo w związku z nadużyciami w truscie wódeczanym wykazało ogromne defraudacje i roztrwonienia ze strony urzędników. Straty trustu dosięgają 1.100.000 rubli.

Od trzewików na raty -- do pobicia egzekutora.

Z MAŁEJ PRZYCZYNY WIELKIE NASTĘPSTWA. — PEŁNA GORYCZY SCENA PODCZAS ZAJMOWANIA ME-
BLI. — PADŁY CIĘŻKIE SŁOWA O „SZPIGLU OCHRANY”. — KARA UMORZONA AMNESTJĄ.

Lwów, 1 stycznia.

(—) Niejaki Michał Willman w swoim czasie wziął od Stanisława Zecha na raty trzewiki wartości 70 zł. Nie mógł jednakże rat następnych pła-
cić, gdyż w międzyczasie zachorowała mu żona oraz dziecko. Wierzyciel jego zaskarżył pretensję do sądu, sprawę wygrał i uzyskał prawo egzekucji.

Dnia 18 stycznia br. Zech przybył wraz z egzekutorem sądowym Józefem Słowińskim do mieszkania Willmana, by na poczet swej pretensji za-
jąć mu meble. Żona Willmana zde-
nerwowana tem, że jej chcą zabrać rzeczy, zwymyślała Zecha i uniemo-
żliwiła dokonanie zajęcia. Wobec tego egzekutor wraz z Zechem opuścili mie-
szkanie i skierowali się do policji po
asystencję. Za nimi podążył Willman. W ogrodzie Kościuszki doszło między
nimi do scysji, w czasie której Will-
man pobił Zecha. Sprawa oparła się o
policję, gdzie Zech zarzucił Willma-
nowi, iż ten był ochraniarem rosyj-
skim i w czasie inwazji rosyjskiej wy-
dał go w ręce policji.

P. Willman zarzut ten odparł z
miejsca twierdząc, że był wprawdzie
w milicji obywatelskiej w czasie in-
wazji, jednakże z „ochraną” niema

nic wspólnego, ani też ze sprawą p.
Zecha. Zresztą już poprzednio sprawa
rzekomego wydania przez p. Willma-
na p. Zecha policji rosyjskiej była roz-
patrywana przez sąd i niewinność p.
Willmana okazała się w całej pełni.

Wczoraj p. Willman stanął przed

sędzią Sokołowskim oskarżony i zbro-
dnie gwałtu publicznego i po przepro-
wadzonej rozprawie został zasądzony
na 3 miesiące aresztu i 200 zł. grzy-
wny. Kara ta została umorzona am-
nestją.

Cipkajło skapał się w lodowej wodzie.

SPRAWCA ZAMACHU MORDERCZEGO NA POSTERUNKOWEGO, PODCZAS UCIECZKI WPADEŁ POD LÓD.
MIMO, ŻE SKRADEŁ 8 SWETERÓW, SZCZĘKAŁ ZĘBAMI Z ZIMNA.

Lwów, 1. stycznia.

(—) W nocy z 29. na 30. ub. m.
poster. Jan Goździejowicz z Drohoby-
cza w pobliżu gminy Winniki będąc
na patrolu obchodowej, spotkał jakie-
goś osobnika, nosącego tłumok. Gdy
chciał go wylegitymować, przytrzyma-
ny dobył rewolwera i strzelił do po-
sterunkowego, ale na szczęście zranił
go tylko lekko w rękę, poczem korzy-
stając z ciemności zbiegł.

Tejże nocy przodownik P. P. Karol
Macela natknął się na tego samego dra-
ba i przetrzymawszy go, sprowadził

do urzędu gminnego. W drodze zło-
dziej rzucił plecak i zaczął uciekać.
Przodownik Macela strzelił do niego
z rewolwera, ale chybił. W pościgu
Macela dotarł aż do wsi Młynówka,
w której znajduje się staw. Uciekający
złodziej zaczął uciekać po lodzie, a gdy
znalazł się na środku stawu, naraz
lód załamał się i uciekający wpadł
do wody po szyję. Ścigający przodow-
nik stracił go z oczu i dopiero po dłuż-
szych poszukiwaniach przy pomocy
latarek elektrycznych zauważono wy-
stającą z pod powłoki lodowej głowę
zbiega.

Wydobyto go z opresji i sprowa-
dzono do urzędu gminnego, gdzie
okazało się, że jest nim nałogowy zło-
dziej Pawło Cipkajło z pow. sambor-
skiego. W plecaku pozostawionym
przez niego znaleziono 8 sweterów,
skradzionych w Borysławiu.

Skonfrontowany z post. Goździejo-
wiczem został przez niego rozpozna-
ny, jako sprawca zamachu mordercze-
go. Ujęto go i odstawiono do więzienia
karnego w Drohobycz

KINO
LEW

Dziś zniżki ważne.

„PRYWATNE ŻYCIE PIĘKNEJ HELENY”

W głównych rolach: MAJJA CORDA, RICARDO
CORTEZ, LEVIS STONE.

Otwarcie Wystawy szkolnej we Lwowie.

ZWIEDZAĆ JĄ MOŻNA DO 13. STYCZNIA W GIMN. I. I III.

Lwów, 1. stycznia.

Kuratorjum O. S. L. komuni-
kuje: Otwarcie Okręgowej Wystawy
Szkolnej nastąpiło w niedzielę, 30.
grudnia br. o godz. 11-tej przedpoł.
Wystawa jest odtąd dostępna
dla PT. Publiczności. Wystawa ta,
jakkolwiek zorganizowana w czasie
bardzo krótkim, przedstawia się za-
równo pod względem ilości i jakości
ekspонатów wprost okazale, zapel-
niając przeszło 30 sal szkolnych.
Zwiedzenie tej Wystawy pozwoli na

wyrobienie sobie poglądu na organi-
zację, kierunki i metody nauczania
w szkołach powszechnych, średnich
ogólnokształcących, zakładach kształ-
cenia nauczycieli, oraz w szkołach
zawodowych, które wyrobami swo-
jemi o wartości artystycznej budzą
szczególne zainteresowanie.

Wystawa ta mieści się w budyn-
kach III i I Gimnazjum i jest otwar-
ta do 13. stycznia 1929 między godz.
10 a 19.

Ze spraw miejskich

Obowiązki premijowe na cele rozbudowy

RADA ROZBUDOWY PRZEWIDUJE NA ROK BIEŻĄCY KREDYT NA ROZ-
BUDOWĘ W SUMIE 100 MILIONÓW ZŁ.

Lwów, 1 stycznia.

(jp) Na posiedzeniu Komitetu roz-
budowy, odbytem pod przewodnictwem
Kom. Rządu dra Nadolskiego, w
obecności zastępcy kom. dra Obmiń-
skiego i prof. dra Matakiewicza, doko-
nano wyboru zastępcy przewodniczą-
cego w osobie dra Obmińskiego.

Z kolei prof. dr. Matakiewicz zło-
żył sprawozdanie z posiedzenia pań-
stwowej Rady rozbudowy, która w ro-
ku bież. przewiduje kredyt na rozbuo-
dowę w sumie 100 milj. złotych.

Kwotę tę państwowa Rada rozbuo-
dowy ma zamiar uzyskać przez wypu-

szczenie

obligacji premijowych.

Na państwowej Radzie rozbudowy u-
chwalono dalej regulamin Rady oraz
program prac komitetów rozbudowy. Z
porządku dziennego zgodnie z referatem
st. sekr. Kowalskiego uchwalono udzie-
lić dodatkowego kredytu ośmiu peten-
tom na wykończenie budowy w łącznej
sumie 70.000 złotych. Kwotę tę uzy-
skano w ten sposób, że niektórzy pe-
tenci zrezygnowali z kredytu, bądź też
nie dopełnili warunków i ewent. przejdą
na kontyngent roku 1929

Kość jak zwierzę rzucił się na flaszkę wódki.

PO DRODZE WYKRĘCIWSZY IMIENNIKOWI RĘKĘ

Lwów, 1. stycznia.

(—) Niejaki Kość Antonik z Rych-
cie pow. Drohobycz spotkał wczoraj
na drodze z Macowie wracających do
domu Mikołaja Rypniaka w towarzy-

stwie Władysława Antonika, który
niósł flaszkę z wódką. Kość laską
obu pobił, następnie wykręcił rękę
Władysławowi Antonikowi, wyrwał
mu flaszkę i zbiegł.

Na zakończenie Starego Roku złodzieje zrobili generalną ofensywę.

DWIE WIELKIE KRADZIEŻE. — P. LOWICZ POSTRADAŁ TOWARY WAR-
TOŚCI 10 TYS. ZŁ., KUPIEC SCHWARZ WARTOŚCI 5 TYS. ZŁ.

Lwów, 1 stycznia.

(—) Miesiąc grudzień okazał się
dla złodziei lwowskich wszelkich ka-
tegorji wielce łaskawy, bo w miesiącu
tym dokonali oni całego szeregu kra-
dzieży, które przyniosły im duży łup,
a poszkodowanym wielkie straty. Co
roku w porze przedświątecznej dawa-
ła się zauważyć żywsza działalność
mistrzów dłuta i wytrycha, ale w tym
roku przekracza ona już miarę zwykłą
i dlatego należy wolać na alarm.

Ubiegłej nocy dokonano niezwykle
zuchwałego włamania w samem śród-
mieściu. Nieznani na razie sprawcy

wtargnęli do realności pl. Marjacki 5
i tam na drugim piętrze włamali się
do biura handlowego firmy Lowicz i
Ska i skradli towary galanteryjne war-
tości około 10 tys. zł.

Niemniej zuchwałe włamanie zo-
stało dokonane ubiegłej nocy przy ul.
Skarbkowskiej. Tutaj złodzieje naj-
pierw wtargnęli do sklepu fryzjerskie-
go Karola Klebsa, poczem wybili o-
twór w ścianie graniczącej ze składem
bławatnym Wilhelma Schwarza i za-
braли towary bławatne wartości 5 tys.
zł. W obu wypadkach dochodzenia
prowadzi wydział śledczy.

Zniesienie sądu pow. w Winnikach.

JEST TO JEDYNY SĄD SKASOWANY NA TERENIE WOJ. LWOWSKIEGO.

Lwów, 1. stycznia.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj
Ministerstwo sprawiedliwości zarzą-
dziło w drodze telegraficznej zniesie-
nie sądu powiatowego w Winnikach.
Decyzja ta stoi w związku z wejściem
w życie z dniem 1. stycznia bież. roku
ustawy o organizacji sądów.

Decyzja ta, która zaskoczyła sfery
sądowe, dotyka w pierwszym rzędzie

kilka rodzin adwokackich, które zo-
stają pozbawione warsztatów pracy,
a niemniej także i urzędników sado-
wych, którzy zadowoleni w Winni-
kach, będą przeniesieni do innych
sądów.

Należy zaznaczyć, że na terenie
sądu okręgowego lwowskiego tylko ten
jeden sąd powiatowy został zniesiony.

Wielka afera oszukańcza w Berlinie.

RUMUŃSKI HANDLOWIEC I BERLIŃSKI EKSPORTER. — RZEKOMY ATTACHE AMBASADY. — SFALSZOWANE DOKUMENTY WŁA DZ RUMUŃSKICH. OBA PTASZKI ULECIAŁY ZAGRANICĘ.

Bukareszt, w grudniu.

(m). Pewna wielka berlińska firma eksportowo-importowa na polecenie jednego z poważnych kupców weszła w stosunki z rumuńskim kupcem

Henrykiem Goldem,

synem jednego z najbogatszych bukarzeszteńskich przemysłowców. Elegancki i obrotny Rumun wykazał się licznymi referencjami, m. i. konsula rumuńskiego w Berlinie. Na tej podstawie poczynił wielkie zamówienia na jedwab, wartości 65.000 mk. Dla pokrycia tej sumy Gold pojechał do Kissingen, gdzie bawił jego ojciec i wrócił z dwoma podpisanymi przez Golda sen. blanko-akceptami. By bardziej zjednać dla siebie berlińskiego eksportera, Gold przedstawił mu w pewnej kawiarni attache handlowego państwa rumuńskiego, pana

Niko Germanco.

W rozmowie zgadzało się o tym, że wszystkie auta w Rumunii powinny być zaopatrzone w kierownicze sygnały świetlne („strzałki”). Wkrótce potem ów eksporter otrzymał pismo pre-

fekta policji bukarzeszteńskiej, zawierające koncesję na wyłączną dostawę takich sygnałów dla wszystkich aut w Bukareszcie. Równocześnie prefekt prosił, aby eksporter celem dobicia interesu osobiście przybył do Bukaresztu. Oszczeniły nadzieją dobrego zysku, kupiec natychmiast pojechał do Bukaresztu i tu dopiero

pekła bomba.

Okazało się, że pismo prefekta policji, jakoteż liczne załączniki ministerjalne z podpisami ministrów

były sfalszowane.

Berliński eksporter zwrócił się do sta-

rego Golda, który mu oświadczył, że jego syn znajduje się pod kuratelą jako nałogowy oszust i rozrzutnik.

Wreszcie wykryło się, że ów przedstawiony kupcowi w Berlinie rzekomy „attache” nazywa się Rosescu i jest niebieskim ptakiem w rodzaju pana Golda junjora. Oszukany eksporter poniósł szkodę wysokości 50.000 marek. Także okazało się, że sprytna spółka naciągnęła jeszcze jednego kupca berlińskiego na poważną sumę. — Młodszy Gold i jego przyjaciel Rosescu zdołali uciec, prawdopodobnie do Paryża. Rozesłano za nimi listy gończe.

IV-ty dzień turnieju hockeyowego w Krynicy.

ROZGRYWKI ZOSTANĄ PRZE DŁUŻONE POZA NOWY ROK.

Krynica, 31. grudnia. (Tel. G. P.)

W czwartym dniu turnieju hockeyowego o mistrzostwo Polski odbyły się następujące spotkania:

Legia—T. K. S. 4:0. Znaczna przewaga Legii nad słabszym tego dnia T. K. S. Bramkarz T. K. S. Stogowski, który zwykle świetnie broni, grał

znacznie poniżej swej normalnej formy.

A. Z. S. Warszawa—Pogoń 2:0.

Gry utrudniał w czasie tego meczu zły лёд spowodowany odwilżą. Ambicja i zaciętość graczy Pogoni wyrównywała braki techniczne. A. Z. S. posiadał niewielką przewagę

A. Z. S. Wilno—Wisła 2:0. Wisła przegrała mimo zaciętej obrony.

Stan rozgrywek o mistrzostwo:

A. Z. S. Warszawa: 3 gry, 6 p., bramki 34:0. Legia: 4 gry, 6 punktów, bramki 18:6. Pogoń, Lwów: 4 gry, 5 punktów, bramki 14:1. T. K. S.: 3 gry, 2 p., bramki 1:5. A. Z. S., Wilno: 4 gry, 2 p., br. 4:25. Wisła: 4 gry, 1 punkt, st. br. 2:32.

We wtorek 1. stycznia rozegrany miał być finał turnieju. Ze względu jednak na odwilż i na to, że do roze-

grania pozostały jeszcze 4 matche, turniej zostanie przedłużony.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWII.

Białogród, 31. grudnia. (Tel. G. P.) „Wreme” donosi, że pewna wpływowa osoba polityczna wyjechała do Zagrzebia celem wdrożenia rokowań z przywódcami chorwackimi, którzy ewentualnie zostaną powołani do króla. Dopiero gdy oświadczą, że są gotowi do współdziałania nad rozwiązaniem przesilenia nastąpi zatwierdzenie dymisji gabinetu Koroseca.

„Politika” przypuszcza, że Chorwaci nie zechcą współdziałać przy utworzeniu nowego rządu i obecna koalicja rządowa dalej pozostanie u steru z tą jednak różnicą, że demokraci wystąpią z rządu.

SMITH NIE PORZUCA POLITYKI.

Paryż, 31 grudnia. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune” zaprzecza wiadomości, jakoby Smith, kandydat na prezydenta Stanów Zj. zamierzał usunąć się całkowicie z życia politycznego.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o laskawą pomoc. Dać skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Do liścieciwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przysyła Administracja dla „A. F.”

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc liścieciwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktora”

Każdy po winien zostać członkiem L. O. P. P.

Samobójstwo pod wpływem hypnozy.

DEMONICZNY NIEZNAJOMY SKŁONIŁ 17-LETNIEGO MŁODZIEŃCA DO ODEBRANIA SOBIE ŻYCIA. — TAJEMNICZA AFERA KRYMINALNA.

Berlin, w grudniu.

(—) Polija kryminalna w Cassel odkryła

straszliwą zbrodnię.

Skutkiem hypnotycznego wpływu nieznanego dotąd człowieka popełnił samobójstwo 17-letni krawiec Tomasz Nowotny. Mianowicie rzucił się on w pobliżu dworca pod koła pociągu i został

formalnie rozerwany w strzępy.

Pozostawił wprawdzie list pożegnany do rodziców, ale pismo to zostało ułożone w stanie takiego zdenerwowania, że zachodzi w nim zupełny brak logicznego związku.

Dziś rano doszła prokuratura tu lepsza na podstawie licznych doniesień anonimowych oraz swych badań do przekonania, że młodzieniec popełnił samobójstwo pod wpływem jakiegoś przyjaciela, obdarzonego niezwykle siłą hypnotyczną. W ostatnich tygodniach zauważyli rodzice Nowotnego, zamożni mieszczanie, że ich syn znajduje się

w niezwyklej depresji duchowej. Ponieważ chłopak ten nie okazywał zdolności do nauki został oddany do krawca. Tutaj obowiązki swoje spełniał doskonale, lecz w ostatnich dniach nastąpiła w tym względzie zupełna zmiana. Młodzieniec stał się leniwy, opieszale i krnąbrny. Wszystko to należy przyjąć prawdopodobnie wpływowi owego nieznanego. Trudno narazie przypuścić, co mogło skłonić o-

wego nieznanego do pchnięcia na drogę zguby nieszczęśliwego młodzieńca. Afera ta wywołała niezwykłe zainteresowanie.

Noworoczne zwyczaje w Ameryce.

Nowy Jork, w grudniu.

(—). W Ameryce istnieje szereg zabawnych zwyczajów noworocznych, które dla nas Europejczyków są zupełnie niezrozumiałe. Jeden z nich, który został ujęty właśnie na naszej ilustracji, zasługuje na szczególną uwagę.

Oto bowiem w dzień Nowego Roku burmistrz miasta amerykańskiego udaje się do

kuchni miejskiej,

wydającej tanie obiady niezamożnej ludności i własnoręcznie przyrządza specjalne menu świąteczne. Oczywiście, jest to tylko forma, gdyż żeby wyszły na tem żołądki ubogich mieszkańców miasta, gdyby taki dygnitarz naprawdę owe potrawy sporządził. Jest to poprostu tradycyina ceremonja, która — jakkolwiek posiada pewne zabarwienie humorystyczne — nie jest pozbawiona

głębszego i poważniejszego sensu.

Chodzi mianowicie o stwierdzenie symboliczne opieki społecznej, sprawowanej przez burmistrza nad tymi, którzy najbardziej potrzebują jego pomocy.

Ciekawy ten zwyczaj przestrzegany pilnie w Ameryce, zwłaszcza w mniejszych miastach, pochodzi z drugiego dziesiątka XIX. w., a inicjatorem jego był znany z szerokiej akcji filantropijnej burmistrz nowojorski, John James

Bruns.

Rycina nasza przedstawia właśnie burmistrza miasta Brooklynu, który w dzień Nowego Roku oddaje się swe-

mu nadprogramowemu obowiązkowi. Zmiany tego dostojnika widać, iż „kucharzkuje” z całą powagą, odpowiadającą tej ceremonii.



Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Czego brak naszemu miastu?

Stanisławów, w grudniu.

„Odejmy w dzisiejszej serji szereg nowych spostrzeżeń i dezideratów, dających w zestawieniu przednimi głosami już wcale pokazywany materiał faktyczny i dyskusyjny. Przy tej sposobności o-

trzymaliśmy od p. Burmistrza Chowańca cenne zapewnienie, że na zakończenie ankiety oświecili ze swej strony całokształt potrzeb stanisławowskich i określili swe stanowisko wobec podniesionych postulatów. Red.

ka łaźnia i łaźienki, umożliwiające kąpiel najszerszym warstwom ludności, powinny stanąć sumptem gminy. Wiem, jak trudne jest obecnie położenie gminy, wobec nieelastyczności źródeł dochodowych, zaczęłam i o akcji inwestycyjnej na szerszą skalę myśleć nie można, ale takie przedsięwzięcia stanowią własnymi dochodami wkrótceby zamortyzowały koszty swej budowy. Ceterum censeo: w pobliżu mamy dość wody, nie umiemy jej jednak celowo wykorzystać!

Dr. I. O. Wolański, rańny miejski.

Najpierwszą potrzebą miasta stanowią wodociągi i kanalizacja, błogie skutki tej ostatniej oczywiście pozostają w ścisłej zależności od dostatecznej ilości wody. Wysiłek miasta winien też pójść w kierunku jak najszybszej realizacji powszechnych życzeń mieszkańców miasta, by przecież w najbliższym czasie mogli się wyżyć trochę o szklanę zdrowej wody. Wszak w świeżej pamięci mają mieszkańcy takiej ul. Lipowej epidemję tyfusu, której reżysjerem był lazaret w szkole im. Czackiego i studnie zasilane tą żyłą wodną, która też pod tą szkołą przypływa. I może wówczas wyzwolimy się od okropności zapachów mało przepłukiwanych kanałów, lub bezkanalowych ulic w lecie. — Jesliby udało się ostatecznie ująć brzozy obu Bystrzycy w odpowiednie tamy, zabezpieczające przyległe części miasta przed powodzią rok rocznie je nawiedzającą, przytem przez odpowiednie budowlę wodną stworzyć przesłonę pływającą, naprzykład w okolicy naprzeciw Zagwoźdza od ruin młynów parowych w stronę górnego biegu Bystrzycy solotwińskiej, otrzymalibyśmy wspólną kąpiel rzeczniczą z plażami, w oddaleniu zaledwie pół godziny pieszej przechadzki od środka miasta. Także pływalnia naprzeciw Chryplina i Mykietyniec w okolicy Geterówki, dziś parcelowanej przez pp. Ulbrichów na Bystrzycy nadwórniańskiej, niewątpliwie bardzo mile byłaby powitana przez ludność miasta w lecie.

Mam wrażenie, że specjalne autobusy dla komunikacji wewnętrznej w mieście, w lecie zaś w stronę obu rzek z ich plażami i pływalniami nie tylko mogłyby prosperować. Ilu ludzi z upragnieniem wygląda naprzykład autobusu z Olesiowa, w którym czasem znajdzie się też miejsce dla miłośnika kąpieli w Bystrzycy solotwińskiej. Wogóle obie Bystrzycy są dziś tylko dzikimi potokami i wygląd ich przy wyższym stanie wody i gniewa i zawstydzają! Taki Knihinin już w czasie, gdy stał się szczęśliwym członkiem Wielkiego Stanisławowa, przeżył okropności powodzi w jesieni 1927, wówczas to nawet pokój nieboszczyków na cmentarzu tamtejszym został naruszony, bo kilku z nich odbyło mimowolną podróż w stronę morza Czarnego. — Dziwnie przedstawia mi się

też przyszłość nowej targowicy, która przy wyższym stanie wody w Bystrzycy zazwyczaj przedstawia rozległe jezioro rzeczne.

Jestem przekonany, że także wiel-

Dr. Józef Partycki, asesor Magistratu.

Brak nam zakładów kąpielowych według nowoczesnych wymogów. Główny zakład w śródmieściu, filjalne

(ludowe) w dzielnicach: Knihinin, Belweder, Górka i Kolonia, a w przyszłości także Dąbrowa.

Radca Magistratu Stanisław Zawistowski.

Naszemu miastu potrzeba w pierwszym rzędzie kredytu inwestycyjnego w kwocie około 35 milionów złotych, a obecny zarząd miasta, który doskonale zdaje sobie sprawę z wszelkich potrzeb miasta i ma opracowany szczegółowy program inwestycyjny, daje wszelkie gwarancje, że odpowiednie

kredyty inwestycyjne zużytkuje i zaspokoi wszelkie potrzeby miasta tak pod względem zdrowotnym (wodociągi, kanalizacja itp.), jak wogóle pod względem kulturalnym i podniesie Stanisławów do rzędu miast europejskich.

Michał Markman, kupiec.

Brak naszemu miastu łazienki dla dzieci w wieku przedszkolnym na wzór miast zachodnich, w których to szkołach dzieci bawią prawie przez cały dzień, co zwłaszcza dla rodziców przebywających w dzień poza domem, jest ogromnem dobrodziejstwem.

Brak również wolnych kąpiel w miejscach publicznych, gdzie działwa zażywałyby kąpieli pod nadzorem dozorców. Potrzebnych jest również kilka ustępów publicznych, gdyż już istniejące znajdują się w bardzo wielkiej od siebie odległości.

Pożar wagonu.

Stanisławów, w grudniu.

Stojący na stacji kolejowej w Tuchli stary wagon kolejowy bez kół, a używany obecnie jako mieszkanie dla robotników sekcyjnych, zapalił się

przez iskrę przejeżdżającego pociągu. Szkoda minimalna, bo ogień w krótkim czasie został ugaszony, wypadku w ludziach nie było.

Pod kołami pociągu.

Stanisławów, w grudniu.

Stefan Berkala, obywatel czeski, wysiadając z pociągu w Tokszowie, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła pociągu, które mu zgruchotały nogę. Ofiara własnej nieostrożności przewieziona, została do szpitala.

Strażnik kolejowy Stefan Kowal wpadł wskutek własnej nieostrożności pod koła pociągu towarowego w chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez most z Wisłowej. Nieszczęśliwy został tak mocno potłuczony, że przewieziony do szpitala, zmarł.

Kogo aresztowano.

Stanisławów, w grudniu.

Aresztowano: A. Leszniowa, podejrzanego o kradzież dywanu na szkodę Hermana Schärfa. Leona Blanssteina jako podejrzanego o popełnienie oszustwa na szkodę Marii Kłodnickiej w Tlumaczu. Jana Brozinka, schwytanego przy usiłowaniu kradzieży kieszonkowej w rynku w czasie targu, na szkodę Anny Buchbauer. Adama Hochola, podejrzanego o kradzież garderoby, wartości 150 zł. na szkodę Katarzyny Michnik, oraz Marję Chudziak z Tlumacza za uprawianie tajnego nierządu i za włóczęgostwo.

KRONIKA.

Teatr Moniuszki: 31/12 „Moja Mama”, farsa w 3 aktach.

Korpus Wysłużonych Wojskowych Wejewództwa stanisławowskiego urządza w sobotę, dnia 5. I. 1929 w salach Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej Wielki Wieczór taneczny z niespodziankami. Wstęp na salę za okazaniem zaproszenia.

Kino Uranja: „Ostatni carewicz”.

Kino Warszawa: „Pensjonarki”, romans studentek dzisiejszej doby.

Duch w kościele.

NOWOROCZNA WIZJA POBOŻNEGO STARCA. — DUCH, DLA KTÓREGO NIE ISTNIEJĄ PRZESZKODY MATERIALNE. — MĘCZENNIK WOLNOŚCI KOŚCIELNEJ.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w grudniu.

(=). Pewien duchowny angielski opowiedział w gazecie parafjalnej kościoła św. Tomasza w Portsmouth następującą niezwykłą i trudną do wyjaśnienia historję, o której dowiedział się od jednego z członków parafji, człowieka starszego i bardzo pobożnego.

Ów człowiek siedział w kościele w dzień N. Roku 1928. Był zmierzchny. Światła nie były jeszcze zapalone. Starzec siedział, pogrążony w modlitwie zadumie. Nagle ujrzał postać przed kratami ołtarza, która się tak zachowywała, jakby chciała kraty otworzyć. Postać jednak przesunęła się przez kraty, jakby one zupełnie nie istniały.

Starzec przyglądał się dokładnie owej cudownej wizji. Był to człowiek o wychudłych rysach twarzy, w odzie-

niu średniowiecznego mnicha, podartym i skrwawionym. Ręce ducha, złożone i czołmne, okazywały straszliwe rany.

Również na czole mnicha czerwieniąły się świeże plamy krwi. Gdy mnich zbliżył się, zasłonił starzec twarz rękoma, ale słyszał, że duch modlił się w jakimś staroświeckim języku. Trwało to jakiś czas, dopóki nie zjawił się kościelny i nie zapalił światła. Wówczas starzec otworzył oczy, lecz wizja już zniknęła.

Tomasz Becket był arcybiskupem Ganterbury i kanclerzem króla Henryka II. Becket cieszył się wielkimi łaskami króla, lecz przeciwstawiał się jego dążeniu, zmierzającemu do poddania kleru władzy świeckiej. Becket uciekł później do Francji i stamtąd dalej prowadził walkę przeciwko Henrykowi II. Przeciwnicy pojednali się jednak wreszcie tak, że Becket mógł

w r. 1170 powrócić do Anglii. W kilka tygodni później król nasłał na dostojnika kościelnego kilku rycerzy, aby go zabili. W dwa lata później w r. 1172 uznano Becketa męczennikiem wolności kościelnej i przeprowadzono jego kanonizację. Obecnie św. Tomasz jest patronem Anglii.

NADESŁANE

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

uśmiewa radykalnie bez bólu uporczywe nagmotki i sprężyste naskórki. Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, p. 20 GOŁUCHOWSKICH

Przygnieciony na śmierć saniami.

Stanisławów, w grudniu.

Wasył Hawkałuk, rolnik z Notrybówki ad Obertyn pow. Heroducka zwoził w czasie świąt saniami drzewo opałowe z lasu. W pewnym momencie przeładowane sanie straciły równowagę i spadły do rowu, przygniatając Hawkałuka. — Przygnieciony drzewem, zmarł natychmiast.

Tragiczny epilog idylli miłosnej.

PARYSKI „CRIMME PASSIONNELLE”. — WZRAUSZAJĄCA HISTORIA. — DZIWNA ZMIEN UCZUĆ. — OKRUCIEŃSTWO, KTÓRE DOPROWADZA DO ZBRODNI.

Paryż, w grudniu.

(=). Jasnawłosa, wysmukła Rosjanka stała wczoraj przed sędziami paryskimi pod zarzutem dokonania morderstwa. Należy zaznaczyć, iż chodziło tutaj o typowy paryski **crimme passionnel**. Wismukła Rosjanka, p. Delory zastrzeliła przed trzema miesiącami swego kochanka por. artylerji **Andrzeja Gosseta**. Wśród potoku łez, drżącym i przerywanym głosem opowiada ona szczegóły tej tragedji, która w swoim czasie wywołała w Paryżu sensację i przez jakie dwadzieścia cztery godzin stanowiła w Paryżu przedmiot ogólnych rozmów. Choć częstsze są dramaty miłosne w Paryżu, romans p. Delory odbiega zupełnie od szablonu.

P. Delory była niegdyś przed przewrotem bolszewickim żoną bogatego inżyniera, który posiadał **własne kąpalnie**. Gdy Rosja zawładnęła komunizmem, musiała piękna Rosjanka uciec zagranicę. Pozostawiła cały majątek w Moskwie, a ze sobą uniosła tylko **garść klejnotów**,

które miały młodziemu pozwolić na rozpoczęcie w Paryżu **nowej, choć skromnej egzystencji**. Wynajęto małe mieszkanie i powoli poczęto zapominać o dawnej ojczyźnie. W ten sposób przeszło kilka lat. P. Delory dała młodziemu **troje dzieci** i nie nie mąciło ich **szczęścia małżeńskiego**.

Przed dwoma laty stało się coś — opowiadała p. Delory — co miało nadać młodziemu życiu **nowy kierunek**. Mieszkałszy wówczas przy ul. **Sixte-Michel**. Gdy pewnego popołudnia, około godz. 3. stałam przy oknie, aby się przypatrywać ożywionemu ruchowi ulicznemu, **spoisrząglam młodego oficera**, który chodząc tam i z powrotem przed oknami naszego mieszkania. Często spoglądał ku oknom i uśmiechał się. Zrazu nie zwracałam na niego uwagi, ale w kilka dni później nie mogłam oprzeć się życzeniu, aby znowu nie wyjrzeć przez okno i **nie spojrzeć na oficera**, który znowu na ulicy się przechadzał. Tym razem pozdrowił mnie i długi czas stał na **przeciwnym trotnarzu**.

Czułam, że zwolna zaczyna mnie ogarniać **uczucie miłosne ku nieznanemu oficerowi**. Jakkolwiek odczuwałam **obycie moralną** tego uczucia, nie mogłam mu się oprzeć. Pewnego dnia znalazłam u portjera list. Napisał go porucznik. Był to list miłosny na ośm stron, **pełen najczulszych wyrazów**. Przez tygodnie całe nie patrzyłam przez okno. Pewnego dnia spojrziałam znowu. **Oficer spacerował, jak zwykle. Był błdy i zmieniony**. Następnego dnia zbliżył się do mnie na ulicy, drżącym głosem zapewniał mnie o swojej miłości i zaprosił mnie do teatru. Jeszcze tego samego dnia **udałam się do jego mieszkania**.

Nasze stosunki trwały przez rok

cały. Widywaliśmy się codziennie. Nagle spostrzegłam, że Andrzej pod najrozmaitszymi pretekstami stara się **uniknąć zwyczajnej schadzki**.

A pewnego dnia oświadczył mi, iż musi na **dłuższy czas wyjechać**. Byłam zrozpaczona, gdyż wiedziałam, co to ma **znaczyć**. Powiedziałam An-

drzejowi, że **popelnę samobójstwo i wyjęłam rewolwer z torebki**. On spojrział na mnie wówczas spokojnie i rzekł z lodowatą obojętnością: „**Jak ci się podoba, ale nie tutaj w moim mieszkaniu**”. To okrucieństwo odebrało mi panowanie nad sobą. Strzeliłam ku niemu trzykrotnie. Runął na ziemię...

P. Delory skazano na **pięć lat więzienia**.

Niesamowici goście.

NIESPODZIEWANA WIZYTA PARY LWÓW. — PRZYTOMNOŚĆ UMYŚŁU DZIELNEGO MŁODZIEŃCA OCALIŁA CAŁĄ RODZINĘ.

Londyn, w grudniu.

(e) Pisma angielskie opisują obszernie

niezwykłą przygodę,

której doznał pewien farmer angielski, zamieszkały w Transwaalu w pobliżu miejscowości **Kersamburg**. Była to **późna godzina wieczorna**. Farmer wraz

z żoną i trzema synami jadł właśnie wieczerze.

Nagle w pobliżu farmy rozległ się **wstrząsający, straszliwy ryk lwa**.

Rodzina farmera zdrętwiała z przerażenia z wyjątkiem **najmłodszego syna**, młodzieńca bardzo odważnego i reżolutnego, który chwycił wiszącą na ścianie strzelbę i skoczył ku oknu.

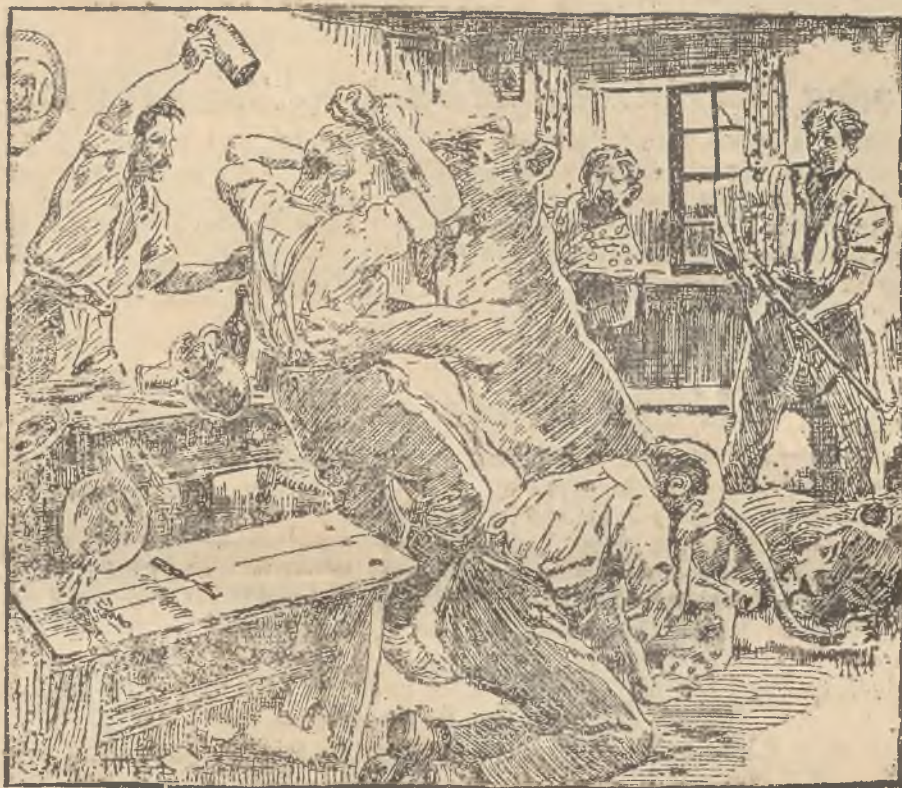
Ale było już za późno, albowiem para lwów: **samiec i samica wtargnęły już przez jedno z okien do jadalni**, w której zgromadzona była rodzina farmera. Młodzieniec nie stracił jednak przytomności i z odległości kilku kroków zaledwie

strzelił ku samcowi tak celnie, iż ubił go na miejscu. Tymczasem samica rzuciła się na ludzi i **zraniła ciężko farmera oraz jednego z jego synów**. Skończyłoby się znacznie gorzej, gdyby nie przytomność umysłu owego młodzieńca, który zdołał tymczasem nabici strzelbę i strzelił po raz drugi z **takiem samem powodzeniem**.

Należy przypuścić, iż zwierzęta musiały być

bardzo głodnie,

gdyż niezmiernie rzadko się zdarza, aby lwy ośmieliły się wtargnąć do osiedli ludzkich. Rycina nasza przedstawia **dramatyczny moment**, gdy lew już został uśmiercony, a samica rzuca się na jednego z synów farmera.



Małpa jako świadek w sądzie.

POCZĄTKOWO ZACHOWYWAŁA SIĘ — POPRAWNIE NASTĘPNIE POTURBOWAŁA JEDNEGO Z WIDZÓW.

Wiedeń, w grudniu.

(kr.) Panna Regina Kalliwoda, zamieszkała w Eckersdorf pod Wiedniem, miała w lecie niemiły wypadek. Oto wybrała się na oglądanie wędrowniej menażerji, a przy tej sposobności znajdującą się w menażerji małpa „Fryc” rzuciła się na nią i **momentalnie odgryzła jej zupełnie nos!**

Panna Regina, pozbawiona tej cennej ozdoby twarzy, zaskarżyła właściciela menażerji Franciszka Malinaka, o **odszkodowanie w wysokości 10.000 szylingów austr.** Adwokat zaskarżonego postawił wniosek, aby sąd naocznie stwierdził, że owa małpa jest istotą zupełnie spokojną i dobrze wychowaną, która nigdy na ludzi się nie rzuca,

chyba w obronie własnej, gdy ją ktoś podrażni.

I oto przed sądem wiedeńskim stanęła na rozpawie małpka w towarzystwie swego pana. Początkowo zachowywała się **zupełnie poprawnie**, salutując i podając grzecznie łapkę panu sędziemu. Wkrótce jednak, znudzona zaudto poważną atmosferą sali sądowej, zaczęła brykać i wyprawiać takie brewerje, że musiano ją wyprowadzić przemocą ze sali. Przy tej okazji poturbowała niezgorzej jednego z zbyt ciekawych widzów.

Ostatecznie strony pogodziły się a panna Regina zamiast żądanych dziesięciu tysięcy otrzymała **wszystkiego... 300 szylingów odszkodowania**.

Fałszywy książe von Croy.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO OBIEŻYŚWIATA I AWANTURNIKA.

Berlin, w grudniu.

(=) Aresztowano tu onegdaj ośławionego obieżyświata i awantur-

nika, który pod nazwiskiem ks. von Croy dokonał wielu wyrafinowanych oszustw i malwersacji. Graso-

wał on przez dłuższy czas w Szwajcarii, a gdy tutaj grunt zaczął mu się palić pod nogami wyjechał do Niemiec, gdzie przebywał w szeregu miast, a wreszcie przybył do Berlina, gdzie mu się ostatecznie **powinęła noga**.

Okazało się, iż rzekomy ks. von Croy jest b. kupcem, nazywa się **Maks Firnstein i liczy 38 lat**. Przy tym hochstaplerze znaleziono znaczną sumę w banknotach dolarowych. Mimo to zalegał on zarówno w hotelu, w którym mieszkał, jak i w szeregu sklepów i magazynów z **bardzo poważnymi sumami**. Rzekomy książę posiada na sumieniu mnóstwo nieczystych sprawek. M. i. popełnił on — jak się obecnie okazało — w jednym z berlińskich magazynów jubilerskich **kradzież bardzo cennego pierścienia brylantowego**. Kupiec wprawdzie zauważył natychmiast brak pierścienia, nie miał jednak odwagi zainterpelować w tej sprawie dostojnego gościa. Dopiero teraz gdy rzekomego księcia aresztowano, doniósł policji o owej kradzieży.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Ono nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa”.

KRONIKA

1

**Styczeń
Wtorek
Nowy Rok**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-
SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 1. stycznia 1929 o godz. 3.30 „Betleem Polskie”.

Wtorek, 1. stycznia 1929 o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

Środa, 2. stycznia o godz. 7.30 „Lotnik Ramper”.

Czwartek, 3. stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

*

Teatr Wielki daje dziś z okazji święta Nowego Roku przepiękne widowisko Lucjana Rydla i Henryka Zbierzchowskiego „Betleem Polskie”, które ukaże się popołudniu o godzinie 3.30, po cenach znacznie niższych. Wieczorem o godz. 7.30 ciesząca się stale znakomitą frekwencją publiczność, przepyszna operetka R. Stolza „Jedna jedyna noc”. Jutro w środę po raz drugi sensacyjna sztuka Maksy Mohra „Lotnik Ramper”, której onegdajszą premiera wywołała niezwykłe silne wrażenie, wśród wyborowej publiczności, wypełniającą szczerze widownię teatru i darzącej gorącymi oklaskami nadzwyczajnie staranną i subtelną grę artystów.

Dla młodzieży szkolnej na sobotę przedstawienie popołudniowe 5 bm. daje Teatr Wielki jasełka Lucjana Rydla i Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Betleem Polskie”. Bilety po cenach najniższych nabywać można w prywatnym gimnazjum Dyr. Kistryna im. Jordana, przy ul. Mikołaja 1. 16.

TEATR MAŁY:

Wtorek, 1. stycznia o godz. 7.30 „Spirytyści”.

Środa, 2-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści”, kom. w 4-ech akt. G. Mosera.

Czwartek, 3-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści”, kom. w 4-ech akt. G. Mosera.

Piątek, 4-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści”, kom. w 4-ech akt. G. Mosera.

*

Wesoła farsa pełna bezpretencyjnego humoru „Spirytyści” świetnie grała przez Zespół Teatru Małego z nieporównanym Dyr. L. Czarnowskim na czele, z powodu niezwykle powodzenia grania będzie codziennie do końca tygodnia t. j. do niedzieli 6-go stycznia wycieczka. Zniżki dla Związków i Stowarzyszeń ważne.

*

Dziś 2 przedstawienia w „Domu Narodnym”. Na rozpoczęcie Nowego Roku odbędzie się w „Domu Narodnym” 2 przedstawienia, odegrane przez p. Idę Kamińską i Zygmunta Turkowa z ich zespołem. O godz. 3.30 pop. przedstawienie po cenach popularnych — sensacyjna sztuka Naftalsona „Ofiara”. O godzinie 8.15 po raz 11-ty i przedostatni — największy przebieg tego sezonu, doskonała sztuka Gordina „Bezdomni”. Jutro, w środę, po raz ostatni „Bezdomni”. W piątek premiera — świetna komedia żydowska „Szczęście biedaka”.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 4. stycznia: Bronisław Gimpel, skrzypek. 10600-5

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Człowiek śmiechu” Conrad Veidt.

AWENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza.”

CASINO: Laura La Plante jako „Skompromitowana meżatka”.

CHIMERA: „Moralność Salonu”.

GRAZYNA: „Poeta i żebrak”.

FATAMORGANA: „Huragan”.

COLOSSEUM: „Tyrolscy Cesarscy Strócy”.

KOPERNIK: „Kobieta z raju bolszewickiego”.

LEW: „Złoty paszport”.

LUNA: „Sherlock Holmes i Dr. Marlow”.

MARYSIENKA: „Kobieta z raju bolszewickiego”.

OAZA: „Książę Seliman”.

PALACE: „Szeherazada”.

PASAŻ: „Walka o miliony”.

PROMIEN: (przy rogatce Żółkiewskiej, Dom T. S. L.) „Czerwona Taneczka”.

UCIECHA: „Jarmark Miłości”.

Czego życzyć winniśmy z Nowym Rokiem sobie i Ojczyźnie.

Niechaj w odrodzonej do życia państwowego Polsce odrodzi się siła moralna narodu, moc i czystość charakterów.

Lwów, 1 stycznia.

(.) Otwiera przed nami bramy Rok Nowy — zaprasza nas na swe nieznane tajemnicze drogi. Co nas na nich czeka?

Przyszłość zawsze jest okryta mrokami tajemnicy. Nadzieje nasze i przewidywania zarysowują nam w tych mrokach kontury rzeczy i wypadków spodziewanych i uagnionych... Lecz do rachub ludzkich miesza się przypadkowość i ona to nie pozwala niczego obliczyć napewno, ona jest tą siłą, która staje wbrew naszej pracy i naszym zamierzeniom.

Czegóż życzyć mamy sobie w tym stanie rzeczy? W czym tkwić może siła tak przemożna, że zwalczy przypadkowość tego, co się wokół dzieje i zapewni Ojczyźnie szczęście?

Jest aksjomatem dziejowym, że wielkość narodów stoi w leżną charakterów ich obywateli. Mocne charaktery są najpewniejszą ostoją równowagi nawy państwowej.

Po wielkich kataklizmach dziejowych na powierzchni życia publicznego wypływają zawsze męty. Ludzie poziomych interesów, skrajnie charaktery, miernoty — korzystając z zamieszania wychodzą z ukrycia. Tak stało się i po wielkiej wojnie.

W życiu prywatnym, w codziennym trudzie, na widowni życia publicznego — jak mało prawdziwie silnych, czystych, mocnych, wielkich charakterów! Wielkość przestała pociągać wyobraźnię współczesnych. Interes i oportunizm dominuje coraz częściej i coraz wszechwładniej. Z suterenu życia dobywają się miazmaty, zatrujące atmosferę.

Oczyszczyć ją można tylko przez odrodzenie dusz i tężyznę charakterów.

Staszyc powiedział po upadku Polski: paść może naród wielki, zginąć tylko — nikczemny.

Człowiek z charakterem może dzisiaj przegrać, ale jutro, zwycięży. Zwycięży zawsze.

W naszym życiu współczesnym najbardziej krępującym objawem jest odrodzenie młodzieży. Idzie tam prąd żywy, mocny, silny, żywiołowy. Jako hasło swe wywiesza: czystość życia, tężyzna charakterów. Życzymy Polsce odrodzonej, by Nowy Rok przyniósł nam jak najwięcej takich charakterów.

Pod tem hasłem składamy dziś życzenia noworoczne wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciółom, pod tem hasłem chcemy pracować nadal w tym roku dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa.

Redakcja „Gazety Porannej”.

Dziś PORANEK w Kłucie „LEW” PRYWATNE ŻYCIE PIĘKNEJ HELENY

Początek o godz. 11.30. Ceny bardzo niskie. 10679

Wojewoda lwowski przyjmować będzie 1. stycznia życzenia dla Rządu między godziną 12 a 13-tą.

(.) Życzenia noworoczne w Magistracie. Naczelnicy Wydziałów Magistratu oraz Dyrektorowie Miejs. Zakładów przemysłowych składali wczoraj w południe powinszowania z okazji Nowego Roku p. Komisarzowi Drowi Nadolskiemu, Zast. Km. Drowi Obmińskiemu i r. Frankowskiemu. W imieniu zebranych przemówił serdecznie Naczelnik Wydziału I. st. r. Woleński.

W imieniu Komitetu Opieki Pozaszkolnej poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do świetnego wyniku „Gwiazdki” urządzonej dla najsłabszej młodzieży szkół powszechnych w dniu 23. grudnia br. w sali Izby rzemieślniczej. Przedewszystkiem dziękuję serdecznie WP. Ładosiównie, artystce teatru miejskiego za świetną deklamację, Chórowi I. Seminarjum żeńskiego za piękne produkcje kolend, PT. Komitetowi Pań za ofiarę współpracę około urządzenia drzewka, a wreszcie PT. Kupcom za hojne ofiary dla działań z ognisk pozaszkolnych. — Zofia Nadolska, Przew. Komitetu opieki pozaszkolnej.

Tow. Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, ul. Kochanowskiego 1. 25. Dnia 3. stycznia zebranie członków, o godz. 7-mej wiecz. Referat p. Adolfa Grollego p. t. „Rozwój wszechświata”. Goście mile widziani.

Związek Oficerów W. P. w st. sp. zaprasza swych członków na wspólny opłatek w dniu 7. bm. w sali Kasyna i Koła lit. art. (Akademicka 13.) o godz. 18-tej. Zgłoszenia przybycia do soboty 5. bm.

„Gwiazda” urządza w dniu 5. bm. w

sobotę Wspólny Opłatek dla swych członków i ich rodzin. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Wpisy przyjmuje sekretarz codziennie w kancelarii Stowarzyszenia.

„Podróż po Lwowie”, operetka w 6-ciu obrazach na scenie „Gwiazdy”, Franciszkańska 7. Humor i śmiech bezustanny. W IV akcie kabaret, bogaty w najnowsze i aktualne śpiewy i tańce. — Reżyser J. Romański. Kapelmistrz K. Abratowski.

Kurs kierowców samochodowych Izby przemysłowej - handlowej we Lwowie rozpocznie się 2. stycznia 1929 r. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat kursu przy ul. Boularda 5 (parter).

Mąż katuje żonę. Pod powyższym tytułem zamieściliśmy przedwczoraj notatkę, donoszącą, że niejakie Kazimierz Maisson, zam. Mazurówka 9, znęca się i katuje swą żonę Antoninę. Wiadomość tę zacytowaliśmy z notatek policyjnych, a jak się obecnie wykazuje, jest ona mylna i pochodzi od brata Kazimierza Maissona. Władysław, który z zemsty oczernił go przed policją.

(—) Zawalenie się sufitu. Przedwczoraj w mieszkaniu Jakóba Stamoera przy ul. Szkarpowej 7, zawalił się sufit z niewiadomą na razie przyczyną. Na szczęście domownikom nic się nie stało. Dochodzenia prowadzi Komisariat III.

(—) Ujęcie niebezpiecznego osobnika. W czasie obławy ubiegłej nocy, ujęto w hotelu „Boulevard” przy ul. Gródeckiej 55a niebezpiecznego włamywacza i dezertera Józefa Kuloka, poszukiwanego przez drugi komisariat za strzelanie do funkcjonariuszy policyjnych, oraz jako podejrzanego o współudział w włamaniu na Bogdanówce do sklepu Bienstocka.

(—) Włamanie do szkoły im. św. Antoniego. Wiktor Brzeziński, dyrektor Szkoły powsz. im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego zawiadomił policję, że ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do gmachu tej szkoły, gdzie skradł najrozmaitsze rzeczy wartości 1500 zł.

Żucie karnawału.

Małomian Zdzrowia Akad. Zyd., który odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia 1929 w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego pod protektorem J. M. Rektora Wyższych Uczelni zapowiada się, jak się dowiadujemy, świetnie. Impreza reprezentacyjna tegoroczna będzie niezawodnie eventementem w życiu towarzyskim naszego miasta.

Z mr yki.

PROF. BRONISŁAW POŹNIAK.

Lwów, 1. stycznia

Jak już wiadomo, Konserwatorium Pol. Tow. Muzycznego pozyskało na kierownika kursu mistrzowskiego prof. Bronisława Poźniaka z Wrocławia, cieszącego się w Niemczech, mimo, że jest Polakiem, sławą doskonałego pedagoga. Krytyki zagraniczne, pisząc o stworzonym przez Trio, którego jest on duszą, wyrażają się o nim samym, jako pianicie jedynym w swoim rodzaju, wychwalają jego uderzenie, nazywając go „Carusem fortepianu”.

Prasa niemiecka konstataje zadziwiająco dojrzałość uczni i przypisuje rezultaty doskonałej metodzie Br. Poźniaka, który obok wysokiej wiedzy pianistycznej, posiada imponujące kwalifikacje artystyczne.

Z okazji drugiego wieczoru szopenowskiego uczni Poźniaka podnosi ona, że doskonały pedagog nie dopuści na podium żadnego ucznia, który nie osiągnął wysokiego stopnia dojrzałości artystycznej. Poźniak potrafi w mistrzowski sposób odwieść uczni od zimnej, zbyt obiektywnej gry, a nawiązując do ich indywidualnych zdolności, rozbudzić w nich pełne zrozumienie, subiektywne pojmowanie.

Omawiając nowoczesne metody nauczania (Leszetyckiego i Breithaupta) dodaje w końcu, że „jeżeli do tego systemu nauczania doda się produktywność artystycznego wpływu, który wywiera osobiście pianista-pedagog Poźniak — wyłumaczą się w zupełności zadziwiające rezultaty, które konstatawaliśmy już wielokrotnie podczas wieczorów uczni Poźniaka. — Jest to wprost niezwykle zjawiskiem, by jeden pedagog mógł przedstawić równocześnie sześciu koncertowo dojrzałych uczni”.

Rusini za przynależnością

Czerwonej Rusi do Polski.

Lwów, 1. stycznia.

Według otrzymanych wiadomości, powstała wśród Rusinów na terenie Małopolski organizacja p. n. „Czerwono-Ruska Organizacja Zgoda”, która postawiła sobie za zadanie pracę nad zjednoczeniem dwóch bratnich narodów, Rusinów i Polaków, poróżnionych ręką zabójcy.

Organizacja stoi bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej i przynależności Rusi Czerwonej do Polski.

Związek rozpoczął swoją działalność i pozyskał wiele poważnych osobistości z pośród Rusinów, a nawet i Polaków z Czerwieni Rusi i Wołynia, witając z radością powstanie podobnej organizacji, podyktowanej wspólną historią i wspólnym życiem.

Biuro organizacji znajduje się tymczasowo w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 5, gdzie przyjmuje się zgłoszenia członków.

Kącik radiowy.**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.****Wtorek, 1. stycznia 1929.**

Warszawa 1111 15.15 Koncert pop. Filh. Warsz. Orkiestra filharmoniczna pod kierunkiem J. Ozimskiego. 19.20 Transmisja z opery Pozn. Opera „Straszny dwór”, St. Moniuszki.

Kraków 566 15.15 Transm. koncertu z Filh. Warsz. 19.20 Transmisja z opery „Straszny dwór” (transm. z Poznania).

Poznań 314 15.15 Transm. koncertu symf. z Warszawy. 18.40 Kolendy Kolorowa na głos z towarz. skrzypiec. 19.20 Transmisja z opery „Straszny dwór” St. Moniuszki. 22.45 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice 422 15.15 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów.

Witno 435 18.15 Audycja wesela.

Królewiec 303 18.40 Sonata c-moll Schuberta odegra na fortepianie R. Winkler. 20.00 Koncert chóru i orkiestry.

Wrocław 322 18.35 Żeński tercet głosowy.

Kopenhaga 337 20.00 Transmisja z teatru Scala „Hrabia Luksemburg” operetka w 3 akt. Lehara.

Lipsk 365 16.00 Koncert symfoniczny. 18.30 Transmisja z Opery Państwowej w Dreźnie „Tannhäuser” opera w 3 aktach Wagnera.

Sztutgart 379 20.00 Wieczór Mozarta. **Tuliza** 391 20.30 Pieśni argentyńskie z towarz. gitary. Orkiestra i Recytacje. 21.45 Muzyka lekka.

Rzym 447 20.45 „Cyganeria”, opera w 4 aktach Pucciniego.

Berlin 483 16.30 Koncert orkiestry Bece. 20.00 „Cygańska miłość”, operetka w 3 cz. Lehara.

Wiedeń 517 19.10 Muzyka kameralna. 19.50 Wesoly wieczór. 20.30 „Fatalna noc karnawałowa”, farsa ze śpiewem Jana Nestroja.

Budapeszt 555 21.20 Koncert kwartetu głosowego

KONCERT RADJOWY
codziennie
wyborowa kuchnia w własnym zarządzie
BRONISŁAWA GÓRSKIEGO
pl. Marjacki 9.

Środa, 2. stycznia 1929.

Warszawa 1111 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Ozimskiego. 20.30 Koncert solistów. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 566 18.00 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 344 20.30 Koncert wiecz. poświęcony twórczości Mozarta (śpiew, fort. skrz.). 22.30 Lekcja tanców.

Niezwykła katastrofa morska.**PÓLWYSEP AJSKI USUNĄŁ SIĘ W MORZE. — ZGINĘŁO PRZESZŁO 30 RYBAKÓW.****Moskwa, w grudniu.**

Z Sebastopola nadeszła tu wiadomość o niezwyklej katastrofie która wydarzyła się tam w czasie ostatniego trzęsienia ziemi na Krymie. Oto, wskutek nieustających wstrząsów cały dość rozległy półwysep Ajski nagle usunął się w morze, w którego głębinach natychmiast znikł, zasypując przytem kilka łodzi wraz z rybakami, znajdującymi się w pobliżu. Na łodziach tych znajdowało się przeszło 30 rybaków, którzy w morzu zginęli. Katastrofa nastąpiła tak nagle, że pomoc przybyłych na ratunek statków okazała się spóźniona. Na miejscu wyspy rozposciera się obecnie morze

se jako osoba niezwyklej piękności.

Olbrzymi spadek księżniczki tureckiej.**SKOŃCZYŁY SIĘ KŁOPOTY FINANSOWE PIĘKNEJ DAMY.****Budapeszt, w grudniu.**

(=) Księżniczka turecka Medjidje Mustafa, synowa b. sultana Abdula - Hamida, która od dłuższego czasu tutaj żyje stała się — jak wiadomo — w ostatnich czasach ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Księżniczka była bowiem bohaterką licznych awanturk miłosnych, a ponadto znajdowała się w bardzo kłopotliwym położeniu finansowym. Zaczęła nawet myśleć o poświęceniu się karierze filmowej, do czego posiada wielkie szan-

se jako osoba niezwyklej piękności.

Obecnie w położeniu księżniczki nastąpiła nagła zmiana. Mianowicie otrzymała ona wiadomość z Angorii, że rząd turecki przyznał jej spadek po ojcu, wynoszący

sumę wprost olbrzymią i czyniący z księżniczki milionerkę. Skończyły się zatem kłopoty finansowe pięknej damy, która zamierza w najbliższym czasie wyjechać do Paryża.

Elektryczne chórzystki.**CIEKAWY POMYSŁ SŁAWEK ZIEGFELDA, KRÓLA REWJI.****N. Jork, w grudniu.**

(=) Elektryczne chórzystki to naturalnie wynalazek amerykański. Stał się on obecnie sensacyjnym punktem rewji w Nowym Jorku i w innych wielkich miastach Ameryki, a jego geneza jest następująca: Sławny dyktator teatrzyków rozmaitości, Ziegfeld, władca niemal wszystkich wielkich teatrów rewjowych Ameryki, uzyskał sławę światową dzięki temu, że angażował tancerkę tylko wtedy, jeżeli posiadała nieskazitelną i wprost

cudowną urodę. Ziegfeld jednak stwierdził niebawem, iż niezmiernie trudną rzeczą jest znaleźć tancerkę, któraby była cudownie piękna, a równocześnie była obdarzona dobrym głosem. Wobec tego Ziegfeld wpadł obecnie na oryginalny pomysł. Tancerki tylko tańczą, a równocześnie rozlega się chór, wygłaszany przez bardzo silny elektryczny aparat gramofonowy. Nowjorczycy nazywają to „elektrycznymi girlsami Ziegfelda”.

Katowice 422 18.00 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy. 22.30 Transmisja muzy-

ki lekkiej.
Witno 435 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.10 Audycja literacka. 18.00 Transmisja

koncertu z Warszawy. 20.00 Muzyka z płyt gramofon.

Wrocław 322 16.30 Niemiecka muzyka operowa. 20.15 Koncert śpiewaczki Lotty Leonard. Pieśni Schumanna, Brahmsa i Wolfa.

Praga 348 19.00 Koncert. 20.00 Koncert popularny. 21.40 Pieśni bułgarskie (Panice Morfowa i Prokopowa).

Lipsk 365 19.20 Odczyt. Problem małżeński. 20.15 Koncert kameralny kwartetu Dahmen. 22.30 Muzyka taneczna.

Tuliza 391 21.10 Arje z oper i operetek.
Langenberg 468 20.00 Koncert radio. orkiestry. 21.00 „Lekarz minowol” komedia Moliera.

Wiedeń 517 17.35 „Zdobycywiec bieguna”. Recytacje utworów Zweiga i Wierzyńskiego. 19.30 Transmisja z Opery Wiedeńskiej. 19.30 Muzyka lekka.

Budapeszt 555 19.30 Koncert z płyt gramofonowych. 20.30 Koncert kwartetu smyczkowego. 2.00 Muzyka cygańska.

Kowno 2000 19.30 Transmisja z Opery państwowej „Opowieści Hoffmanna” opera Offenbacha.

GIELDY.**GIELDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 182, Bank Małopolski 27, Tohan 15, Pharma 6.25, Azot 3.50, Piasecki 13.00, Krakus 4.00.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.18.75, Belgja 72.20, Włochy 27.15, Hiszpanja 84.05, Holandia 208.55, Berlin 123.60, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.05, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.50, Szwajcaria 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.45, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08.

GIELDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.62, Belgrad 12.46 3/8, Berlin 168.75, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.57, Bukareszt 4.26 3/8, Kopenhaga 139.10, Londyn 34.38 5/8, Madryt 115.80, Mediolan 37.06, Nowy Jork 708.25, Oslo 188.95, Paryż 27.71, Praga 20.98 3/8, Szwajcaria 5.10, Sztokholm 139.70, Warszawa 79.68, Zurych 136.48 i pół, Amerykańskie 706 i pół, Niemieckie 168.50, Francuskie 27.82, Włoskie 36.97, Jugosłowiańskie 12.42, Polskie 79.70, Czechy 20.95.25, Węgierskie 123.50, Szwajcarskie 136.10, Angielskie 34.62, Holenderskie 283.40, Rumuńskie 4.24, Hiszpańskie 115.10, Szwedzkie 189, Duńskie 188.50, Renta małowa 0.819, Bankverein 25.45, Bodenkredit 109.80, Kreditanstalt 59, Bank Hipoteczny 90, Kompas 17, Laenderbank 31, Merkury 22.25, Zivnostenska 130.75, Austriakol. państw. 48 i pół, Golezów 284, Parowoz 157 i pół, Cement 106, Alpiny 43.10, Berg u. Hutten 857, Krupp 12.55, Poldi Huette 182.72, Prager Eisen 479.75, Rima 115.10, Siersza 12.50, Zieleniewski 115.50, Karnaty 17.25, Galicia 66, Nafta 33 i pół.

FELJETON „GAZ. PORANNEJ” z d. 2. 1. 1929

G. G. TOUDOUZE.**TAJEMNICA MORDERCY****Autoryzowany przekład Kazimierza Rychtowskiego.**

—OO—

W końcu donna Graciosa, znudzona zbyt poważną rozmową, wstała, nastawiała markizowi czoło, a mnie rączkę do pocałowania, kłaniała się uprzejmie Forsterowi, — i szła do swej kabiny, ziewając przeciągle.

— Kochane dziecko! — szeptał pocziwy don Pedro ścigając odchodzącą możliwie najczulszym wzrokiem.

A zwracając się do mnie, dodawał stale z zachwytem:

— Rozkoszna... nieprawdaż, hrabio?

— Zaiste, boska, markizie! — odpowiadałem równie niesumienne, z głębokim przekonaniem.

Wówczas imci pan markiz, zapalony adorator tak modnego za jego czasów języka łacińskiego, dodawał przymrużając oko:

— Et vera inessu patuit dea!

Mimo wrodzonego mi wstrętu do łaciny rozumiałem jednak ten klasyczny cytat. Przytakiwałem markizowi entuzjastycznie, — porównanie bowiem było nader trafne: Graciosa rze-

czywiście poruszała się z gracją bogini.

A wówczas Forster, nie rozumiejący i nie znający języka łacińskiego, który zawsze mieszał z nienawistnym mu językiem chińskim, — mruczał gniewnie, dopominając się o grog. I w pół godziny potem obaj moi towarzysze, chwycając się na nogach, szli spać, niczego się nie domyślając.

Skoro tylko zaczynał się zwyczajny koncert chrapania, donna Graciosa z najmielszym uśmiechem otwierała mi swe ramiona:

— Filip!... Mój kochany Filip!...

Pytasz się, o czym mogłem rozmawiać z tą rozkoszną, ale głupią dziewczyną?

Powinieneś się wstydić tego naiwnego pytania. Rozmowy nasze, były poprostu bajeczne!... Nie mówiąc już o tem, że z rozmów tych nauczyłem się przynajmniej tyle, ile z mych poważnych pogadanek z markizem. Widocznie Graciosa patrzyła na wszystko pod zupełnie innym kątem widzenia, niż jej pan i władca. A gdzie inteligencja jej zawodziła, tam pomagała sobie — porównaniami.

Dzięki tej jej prawdziwej pasji do porównań, dostojny pan markiz nosił przed trzystu pięćdziesięciu laty rogi... i to rogi takie, jakie trudno byłoby znaleźć we faunie całego świata.

Dowadywałem się tych szczegółów stopniowo, niemal przypadkowo, w trakcie naszych rozmów. W ten sposób dowiedziałem się też, że mło-

zianka Graciosa zetknęła się kiedyś i z moim pra-pra-dziadkiem. Co prawda, przodek ten mój, przelotna znajomość, nie pozostawił w jej mózgu i pamięci jakiegos silniejszego wrażenia. Za wielu ich miała, by mogła któregoś specjalnie pamiętać z pośród tego całego korowodu brunetów, blondynów, szatynów i rudych, młodych i starych, wielkich panów i prostych chłopów, paziów, marynarzy, żołdaków, studentów, lokajów, algnasilów, przemytników, toreadorów i innych rywali don Pedra. Ale choć tak szczerze, z ręką na sercu nie potrafiła mi powiedzieć, jakie słunki łączyły ją z moim drogiem pradziadem. — ja z mej strony nie miałem na tym punkcie żadnych wątpliwości. Znając dobrą krew naszego rodu i poznawszy obecnie temperament Gracioso, nie wątpiłem ani na chwilę, że czcigodny mój pradziad nie przyniósł wstydu swemu nazwisku i rodowi... Zresztą nie wiele mi na tem zależało: i tak zostało to we familji...

Przy tej sposobności dowiedziałem się nieco ciekawiejsze jeszcze czegoś więcej: oto donna Graciosa uważała mnie za owego mojego pra-pradziadka, gdyż nie mogło się jej w głowie pomieścić, abym był jego pra-wnukiem. A przynajmniej przypuszczała, że jakiś nieczysty duch przybrał na siebie postać mego pra-dziada, aby pod maską prowadzić dalej owe zalecanki przerwane przed trzystu z góry laty!...

(C. d. n.)

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 31. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.31, Holandia 12.07.87, Francja 124.08, Belgia 124.08, Belgja 34.882, Włochy 92.75, Niemcy 20.881, Szwajcaria 25.182, Hiszpanja 29.75, Danja 18.177, Szwecja 18.122, Norwegia 18.19, Helsingfors 193, Praga 163.75, Wiedn 34.45, Warszawa 48.27.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 31. grudnia.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

WALUTY: Dolar amerykański 88.87.00—88.87.50, dolar kanadyjski 8.80.00—88.15.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.00—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwienice sow. za jeden 19.00—20.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niemieckich 41.80.00—42.10.00, 10 rubli rosyjskich 00.00—00.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.30—3.40, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 placą o ½ gr. mniej.

OGŁOSZENIA.**WOJNE POSADY.**

10 groszy za wyraz.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 10648-3

PIERWSZORZĘDNYCH retuszerów do zakładu powiększeń w Czerniowcach poszukuje się. Zgłoszenia Karol Hauser, Stanisławów, Sedelmajerska 12. 10662-3

BIEGŁA stenotypistka katolicka poszukiwana natychmiast. Administracja pod „Biuro techniczne”. 10660

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

Kursy maturalne i dokształcające

„WIEDZA”

Kraków, ul. Studencka 14/I. p.

Zarejestrowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 3288/27, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

Kursy obejmują:

1) Kurs maturalny 1-letni i 2-letni wszystkich typów gimn.

2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-letniej klasy.

3) Kurs seminarjum nauczycielskiego.

4) Analogiczne kursy pisemne wszelkich typów gimn. Uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „Wiedza” udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5-6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nie).

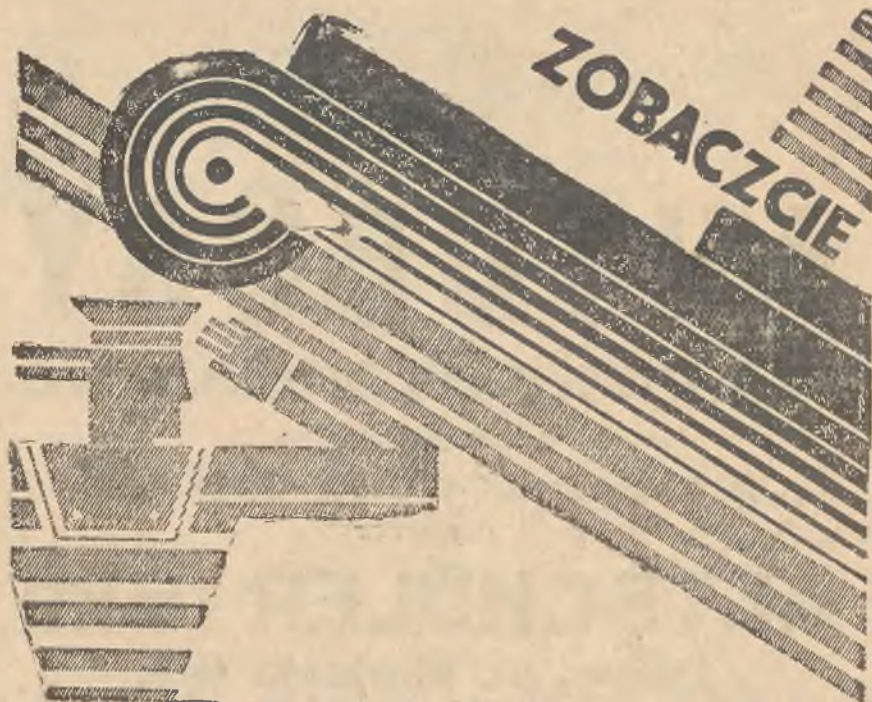
Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25 proc.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

9670-2

60 LEKCJI 20 zł. wyucza pisanja na maszynie systemem amerykańskim 10-palcowym **Romańska, Zyblukiewicz** 5.

10082-7



PLYMOUTH

SZYBKI I

BEZPIECZNY!

Prosimy zobaczyć, jak Plymouth, obciążony pięcioma pasażerami, lekko i pewnie mknie po szosie, z jaką łatwością w ciągu paru sekund rozwija szybkość osiemdziesiąt-dziewięćdziesiąt i więcej kilometrów na godzinę, a zdając sobie sprawę z potęgi jego motoru „Silver Dome.”—Wypróbujcie siłę i niezawodność jego krytych hamulców hydraulicznych na cztery koła, wykluczających przez idealnie równe działanie na wszystkie koła, zarzucanie maszyny na największym błocie. Wówczas musicie sobie zdac sprawę, jak niską jest cena Plymouth w stosunku do jego zalet.

Wszystkie modele Plymouth są do obejrzenia w naszych salonach wystawowych. Próby bezpłatne i bez zobowiązań.

T. SKOLIMOWSKI I DR. T. SULIMIRSKI, LWÓW, ROMANOWICZA, L. I.

Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

KURS TANÓW dawniejszych i najnowszych rozpoczynamy 3. stycznia. Piłsudskiego 16 10585-3

SZOFRZY

KTORZY U OŚCZYLI

LWÓWSKIE KURSY SAMOCHODOWE
inż. Aleks. JUHREGO
Lwów, Koperalka 54

wyróżniają się swoją dokładną znajomością a ha. gdyż kursy e prowadzone są prz najwęższych va szatach i garażach samochod w Mał polsce. Dokładna azyka nauka. U g n ezamozm m. Wpisy codziennie — Inform cyj i p r o s e k ó w u z i e l a Zarząd kursów

UWAGA. Kursy żadnych dopłat za samochody do egzaminów i t. p. nie pobiera.

MIESZKANIA, SKŁĘPY.

10 groszy za wyraz.

MIESZKANIE w śródmieściu, 3 pokoje z komfortem za kilkuletnim czynszem poszukiwane. Zgłoszenia pod adresem: Stefania Dworska, ul. Brajerowska 1. 8/II. 10606-2

WSPÓLNY pokój z utrzymaniem, fortepian, telefon. Tarnowskiego 20., drzwi 5. 10667

DR. PRAW, katolik, na stanowisku, punktualny płatnik, szuka w śródmieściu lub pobliżu z całym utrzymaniem pokoju z osobnym wchodem, ewent. też z przedpokojem. Listy do Administracji pod „Sprawa bardzo pilna”. 10658

DO WYNAJĘCIA mieszkanie w śródmieściu nadające się na biuro — 6 dużych pokoi, hala — z przynależnościami i pełnym komfortem. Zgłoszenia pod „Centrum miasta” do Adm. 10652-2

OBSZERNY lokal handlowy składający się z 5 ubikacji z sienią i obszernymi piwnicami elektrycznie oświetlonymi mieszczący się przy ul. Żółkiewskiej 75, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomości udziela Jakób Stöckel, Lwów, Pasaż Fellerów, brama 5., między 2—4 popołudniu. 10665-3

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

CHŁOPIEC dobry, pracowity poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. Boczuła Jan, Sokolniki, pow. Lwów. 10653

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN króciutki, pierwszorzędny, sprzedam Mikołaja 18. drzwi Nr. 3. Tylko od 3—5, fachowcy wykluczeni. 10673-4

ZARZĄD dóbr Poczapnice poczta Tarnopol ma na sprzedaż kilka wagonów słomy żytniej i pszennej i 200 kóp wyki zielonej. 10608-3

ROZNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

OTOMANY, Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21 za gotówkę i na spłaty. 9763-7

GLUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyć z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Puczająca broszurę na żądanie wysła bezpłatnie Eufonja, Liskizko Krakowa. 8064-7

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Jarosław na nazwisko Samuel Bohrer, urodzony 1896 w Ożańsku powiat Jarosław, którą unicważniał 10655

Z NACZKI DLA PSÓW
na rok 1829 wykonuje
Andrzej BERLIŃSKI
Lwów, Słowackiego 4.

PERUKI karnawałowe w wielkim wyborze wypożycza Iwański, fryzjer, Listopada róg Wiśniowieckich. 10664-2

UNIEWAZNIAM zgubione dn. 12. grudnia 1928 świadectwo dojrzałości, wystawione przez państw. gimnazjum w Złoczowie na nazwisko Juliusz Raczyński, ur. dn. 19. marca 1899 w Sułczynie, pow. tarnopolski. 10637-3

POSZUKOWANYCH przez Bolesława Bratkowskiego, Wilhelma Stahla, Emila Lauba, Adolfa Lauba, Adolfa Finella, Hermana Tortena, Antoniego Mielnika proszę o porozumienie się celem wspólnego doniesienia. Sklep komisowy Piłsudskiego 11. 10602-2

KRYNICA. „Polska Korona” pensjonat. Na zimowy sezon prowadzi Dyrektora Kochańska od 15./XII. Wiadomość Chelm Lubelski, Bank Łódzki. 9789-8

KRYNICA. Na sezon zimowy pensjonat „STELLA” Drowej Gniazdowskiej otwarty od 1-go grudnia. Ogrzany znakomicie. Wytworna kuchnia. Ceny konkurencyjne. 9788-8



ŁYŻWY SANKI NARTY
po cca najtaniej
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26.
Hort. Tel. 19-61 Detali.
Cennik wysłał na żądanie 9886-7

KOBIETY! Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otróż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzu.

Prz. zamówieniu należy podać miarę w centymetrach lub nitką 1) w pasie, 2) wokół przez brzuch, 3) wokół podbrzuszem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni), ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całym zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł. o nadzwyczajnej konstrukcji ceną wyższą.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają, lecz tylko chwilowo uśmierają cierpienia. To też jednym lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaży, nabytego u specjalisty bandażysty.

M. L. POLACZEK w Samborze Nr. 183. Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaże przepuklinowe zaopatrujące największe i zastarzałe ruptury pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół — Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciom nóg. — Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. Prostotrymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy sztucznych rąk i nóg dla kalek i amputowanych. 10671

KAŻDA z Pań bez względu na wiek i usterki cery może być znacznie odświeżona zapomocą maseczek młodości wykonywanych w Instytucie „EUREKA”, Lwów, Bourlarda 4. 10636-2

NAPRAWA pończoch, wyrób bielizny, haftów, Mikołaja 17. lewy front. 10666



AUTOBUSY i samochody ciężarowe

w gotowym stanie
z natychmiastową dostawą
dostarczają

ALTSCHÜLER i Ska

Lwów, pl. Marjacki 6-7.

Telef. 18-19 (Zarząd). Telef. 64-65 (Buchalterja).

Skład oryginalnych części zamiennych

Lwów, ul. Wałowa 11 a, telef. 30-86.

Adres dla depesz: ALTSCHÜLERSKA — Lwów.

„ELEKTROGEN”

Zakład elektryczny spawania metali jakoteż wszelkie reperacje w zakresie kolarstwa wchodzące.

Wstawianie łań, wycinanie otworów, uszczelnianie szwów, nicenia i t. p. Specjalność: naprawa uszkodzonych kotłów jak: pęknięcia, nadłamania i nagryzienia, — pod gwarancją wytrzymałości.

Naprawa: części maszyn parowych, motorów spalinowych, pomp, maszyn młyńskich i ceglarskich, gatrow, części automobilowych i t. p.

Własne aparaty do spawania, które umożliwiają wszelkie naprawy na każdym miejscu tam, gdzie niema prądu. prądu.

Adres: Telegr. „Elektrogen”. Kraków, Telefon Nr. 1707.

Kraków, Podgórze, ul. Kalwaryjska 1. 34.



MASZyny BLACHARSKIE

wszelkich typów i wielkości

PRASY ekscentryczne i balansowe

wszelkich typów i wielkości

dostarcza natychmiast, najtaniej i na dogodnych warunkach

największy skład maszyn w Polsce

„WUGESKA”

DOM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWY

Warszawa, Leszno 13. tel. 303-31, 524-95.

Ilustr. katal. bezpłatnie.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojenską wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Franciszek Raut. 10661

MEBLE solidne najrozmaitsze oraz kuchenne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 10659-5

Łaźnia parowa

Lwów, Żółkiewska 40.

Wtorek 1 stycznia 1929

otwarta do godz. 1-szej pop.

Dojazd tramwajami 5, 9, 10.

Magister praw

absolwent akademii handlowej, zdolny, energiczny administrator, znakomity buchalter, obecnie szef biura w przedsiębiorstwie przemysłowym, poszukuje odpowiedniej posady. Języki polski, ukraiński, niemiecki. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Sumienny” do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 10625

DOM Kilimów Gliniańskich

firmy A. THIER

LWÓW, plac Ś-go Ducha

poleca w wielkim wyborze

Kilimy i dywany perskie na dogodnych warunkach spłat

Filje: WARSZAWA, ul. Nowy-Swiat 19, SOSNOWIEC, ul. Czysta 3 i BRZEŚĆ.

Od 40 lat istniejąca firma
JAKÓB CZYSZ

ul. Rutowskiego 7.

naprzeciw Katedry

sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.

HEMOROIDY



HEMORIN KLAWE

Humor.



NOWOROCZNE ROZMYŚLANIA.

— Wiesz bracie, gdy sobie przypomnę ten rok ubiegły, to muszę stwierdzić, że spędziłem go niezwykle przyzwoicie. Co tygodnia czytałem książkę, słuchałem kazania, pracowałem ręcznie po parę godzin dziennie, nie używałem trzcanki, nikogo nie naciągałem na pożyczkę, nie wydałem niepotrzebnie ani grosza, nie utrzymywałem stosunków z kobietami.

— Nadzwyczajnie! I zamierzasz ten rok podobnie spędzić?

— Wątpię. Wczoraj na mocy amnestji wyszedłem z Brygidki...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

**„OLLA”
PREZERWATYWY**

Antyseptyczna preparacja wano urzędowo zbadana (przez Urząd Zdrowia Publicznego) mikroskopowo i chemicznie. Udowodnione większe zapotrzebowanie na „OLLA”, niż na wszystkie inne ogłaszające się kraj. marki, wzięte razem.

*Matko nie lekceważ
zdrowia swego dziecka*

pielegnuj je tylko
**PUDREN i MYDŁEM
BEBE SZOFMANA**

KUPUJ CIE

TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych, jak: ARTYKUŁY żelazne, techniczne, gospodarskie, NARZĘDZIA, AP-RATY do spawania, OKUCIA, M GLE, ŁŹŻKA, PIECE, POMPY, PASY, ŁOŻYSKA kulkowe, WAGI, CIĘŻARKI i t. p. u firmy

J. SZUMAN Handel towarów żelaznych i artykułów technicznych
LWÓW, ul. Bródka 2 b. — Telef. 41-47.

NIE KUPUJ

ŚWIECZNIKÓW i LAMPEK
SZAFKOWYCH

zanim nie oglądniesz wzorów i cen we firmie

„ELEKTROBŁYSK”

Lwów, Skarbowska 4, tel. 4605.
KOMPLETY CHOINKOWE zł. 14.50.

NOWOWYBUDOWANY HOTEL-PENSJONAT

„LWIGRÓD” w KRYNICY

urządzony z największym komfortem otwarty cały rok. 00 pokoi na 300 osób, poleca na zimowy sezon pokoje i apartamenty z centralnem ogrzewaniem światłem elektrycznym, pościelą gorącą i zimną bieżącą wodą, telefonami, wannami.

Radio w każdym pokoju, sala balowa, hall, czytelnia, stała orkiestra.

Na żądanie prospekty, fotografię i wszelkie informacje, odwrotną pocztą przesyła

Zarząd.

40%
ceny niższe.

40%
ceny niższe.

KOMPLETNA WYSPRZEDAŻ GWIAZDKOWA.

Wielki transport bielizny damskiej i dziecięcej, swetry, garsonki, pończochy, rękawiczki, oraz bardzo dobre asortowane wszelkie ubiory dla pań i dzieci.

Asygnaty na pięć miesięcznych spłat wydaje Związek urzędników gminy, Kuratorium szkoły, Sądownictwo, Prokuratura, Dyrekcja kolejowa, Województwo, Polska Agencja telefoniczna, Wydział Samorządowy, Browary, Monopol Spirytusowy. Seny ściśle gotówkowe.

Prosimy o odwiedziny.

„Kwiat” Pończoch i Trykotaży
Jagiellońska 11 A.
Emil Krochmal.

10334-6

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalt.).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub prze-

syłką pocztową zł. 6.50
Bez dostawy zł. 8.—
Za granicę zł. 9.—